

NASZ REGION

D O L N O Ś L A S K I



nr 16 - SIERPIEŃ 2010

Nakład promocyjny **30 000**

WAŁBRZYCH/ŚWIDNICA

ŚWIEBODZICE / SZCZAWNO ZDRÓJ / DZIERŻONIÓW / BIELAWA / STRZEGOM



Wałbrzych zasługuje na więcej

Patryk Wild Spojrzenie na Wałbrzych **str. 9**



Toyota Yaris

~~40 690 zł~~

teraz już od

34 900 zł



Toyota Auris

~~57 100 zł~~

teraz już od

47 900 zł



Toyota Corolla

~~59 990 zł~~

teraz już od

54 990 zł



Toyota Wałbrzych Nowakowski

ul. Uczniowska 21 Wałbrzych (teren Wałbrzyskiej Strefy Ekonomicznej) tel 74 648 17 00

R E K L A M A

**NAUCZ SIĘ,
JAK
PRZYCIĄGAĆ
PIENIĄDZE**

WBK | Bank Zachodni WBK
Szczegóły na str. 5



**Market
zamiast
parkingu?**

str. 3



**Lanie
wody**

str. 4



**Mordowanie
psów
na Euro 2012**

str. 10



**Ałomowo-
energetyczne
bezpieczeń-
stwo**

str. 13

Dzierżoniów

Dzierżoniów ciągle w czołówce

Na bardzo wysokim, czwartym miejscu znalazł się Dzierżoniów w tegorocznym rankingu gmin. Już kolejny raz miasto świetnie wypadło w porównaniu z dobrze zarządzanymi, innowacyjnymi i inwestującymi w rozwój samorządami. W poprzednich latach Dzierżoniów zajmował szóstą (2007 r.), czwartą (2008 r.) i drugie miejsce (2009 r.) i jest jednym z nielicznych miast, które tak długo utrzymują się w czołówce. Tegoroczny wynik jest najlepszy wśród dolnośląskich gmin miejskich i miejsko-wiejskich. Podobnie jak rok temu Dzierżoniów zdobył największą w Polsce liczbę punktów za zarządzanie. W kategorii innowacyjności miasto uplasowało się na 5 miejscu. - *Taki wynik możliwy jest dzięki systematycznemu doskonaleniu służby publicznej. Efektem wysokiego miejsca jest m.in. promocja Dzierżoniowa, jako dobrze zarządzanej gminy,*

co ma znaczenie dla inwestorów. Natomiast analizę kryteriów stosowanych do porównywania gmin staramy się wykorzystywać jako jedno z licznych narzędzi doskonalenia. Wśród tych najlepszych szukamy też bazy dobrych praktyk, które można zastosować w Dzierżoniowie - komentuje wynik rankingu burmistrz. Marek Piorun.

Jak wybierają najlepszych?

Wyboru najlepszych samorządów dokonano w dwóch etapach. Pierwszy polegał na weryfikacji danych Ministerstwa Finansów i sprawdzeniu, które w latach 2006-2009 najlepiej radziły sobie finansowo i jednocześnie najwięcej w tym czasie inwestowały. Kolejnym etapem było wypełnienie ankiet dotyczących m.in. rozwoju, jakości zarządzania, poziomu edukacji czy wspierania rozwoju przedsiębiorczości. Osta-



tecnie w każdej z trzech kategorii wybrano po sto najlepszych samorządów. Osobną część rankingu poświęcono wykorzystaniu unijnych funduszy oraz innowacyjności. - *To fantastyczny pomysł, by połączyć suche dane liczbowe Ministerstwa Finansów z ankietami do samorządów. Nasze samorządy radzą sobie lepiej niż te w innych krajach unijnych. W Polsce i Europie gminy zyskują na znaczeniu w porównaniu z regionami, bo to one decydują o kierunkach rozwoju czy inwestycjach* - mówił podczas ogłaszania wyników Przewodniczący Parlamentu Europejskiego profesor Jerzy Buzek, który od kilku lat uczestniczy w ważnym dla gmin wydarzeniu.

Rywalizacja

W pierwszej dziesiątce żaden z samorządów nie powtórzył zeszłorocznej pozycji, a tylko cztery utrzymały się w ścisłym gronie najlepszych. W pierwszej setce mniejszych miast największą reprezentację mają Mazowsze i Dolny Śląsk. Znajduje się tu także sześć samorządów, które realizują „Program doskonalenia jakości usług publicznych w urzędach Dolnego Śląska i Małopolski z wykorzystaniem doświadczeń Urzędu Miasta w Dzierżoniowie”. Uczestnikiem tego projektu jest także Zabierzów - zwycięzca w kategorii gmin wiejskich. W Polsce jest 2 479 gmin - 306 miejskich, 597 miejsko-wiejskich oraz 1576 gmin wiejskich.

Źródło: UM Dzierżoniów

Wałbrzych

„Witacz” za 400 000 zł

Naprzeciw Palmiarni, w miejscu byłej pętli autobusu nr 12, Urząd Miasta postawił duży napis „Wałbrzych” i herb miasta, a przy nich posadzono przepiękne kwiaty. Wszystko wygląda uroczysto i nawet budzi podziw i pewnie takiej inicjatywie należałoby przyklasnąć, gdyby nie fakt, że miasto wydało na ten „witacz” aż 400 000 zł.

Pikanterii dodaje fakt, że „witacz” mocno kontrastuje ze stanem całego miasta. Wjeżdżającym do Wałbrzycha obiecuje pozytywne wrażenia, a tymczasem czeka ich męka jazdy po wałbrzyskich drogach, widok smutnych kamienic

chcą w swoich gminach dokończyć wyremontowanie miasta, a dopiero potem pomyślą o formie powitania przyjezdnych. Internauci śmieją się z „witacza” i rozpisują żartobliwie, np.:

„Ja się dziś o mały włos nie rozbiłem wyjeżdżając z Wałbrzycha. Rzecz jasna przez ten witacz bo nagle straciłem poczucie miejsca, nie wiedziałem gdzie jestem.”

„hehehe, najlepszym witaczem są chyba dziury po zjeździe z dwupasmówki koło Palmiarni.”

„Pięknie (...) tu spoglądasz sobie na „witacz” sielanka wręcz rustykalny klimat i nagle kończy się ulica a za-



i inne atrakcje zupełnie odmienne od obiecującego przekazu jaki wysyła przepiękny „witacz”.

Włodarze sąsiednich miast twierdzą, że najpierw

czyna coś jakby „poła droga” ... czyli standardowa wałbrzyska nawierzchnia.”

DAG

Wałbrzych

Rządzą i dzielą



Prezesi i zarządy spółek gminy Wałbrzych – MPK, MZB, MZUK, Przedsiębiorstwo Zamek Książ – po raz kolejny otrzymali olbrzymie premie. Za rok 2009 przyznano im łącznie około 200 000 zł, a dodatkowo prezes wodociągów otrzymał około 40 000 zł.

Już w zeszłym roku rozpętała się burza o nadmiernie wysokie premie za 2008 rok dla prezesów spółek miejskich, w tym roku sytuacja się powtórzyła, jednak Ewa Frąckowiak, rzecznik prasowy prezydenta Kruczkowskiego informuje, że premie zostały przyznane,

gdyż pomimo kryzysu światowego spółki miejskie radzą sobie coraz lepiej.

Mamy więc „cud ekonomiczny po wałbrzysku”. Jednak jeśli oceniać osiągnięcia spółek miejskich z punktu widzenia mieszkańców, to raczej należałoby prezesom zmniejszyć pensje niż dać premie, ale cóż, może mieszkańcy nie mają racji. Może już niedługo zaczną zjeżdżać do Wałbrzycha najwybitniejsze głowy ekonomii światowej, by badać ten nasz „cud gospodarczy po wałbrzysku” i brać z nas przykład.

DAG

NASZ REGION DOLNOŚLĄSKI

Siedziba: ul. Niepodległości 114,
58-303 Wałbrzych

Redaktor naczelny: Dariusz Gustab

Biuro Ogłoszeń: tel. 604 05 86 85 e-mail
biuro@dpq.pl, gazeta.naszregion@wp.pl

Redaguje zespół: Dariusz Gustab,
Anna Skunka (współpraca), Marek Mróz,
Bartłomiej Mazur
Skład: TPNET Tomasz Pawęzka;
Druk: Drukarnia
Polska Presse Bielany Wrocławskie - Wrocław
Kontakt z redakcją: forumpolskie@wp.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Region

10 mln euro dla powodzian

Samorząd Województwa Dolnośląskiego zorganizował zbiórkę darów dla powodzian. Ponadto, Marszałek Marek Łapiński ogłosił, że na odbudowę zalanych terenów przeznaczono zostanie 10 mln euro z Regionalnego Programu Operacyjnego.

źródło: umwd.dolnyslask.pl



Świdnica

Dary od mieszkańców Świdnicy wyjechały do Bogatyni

Kilka godzin wystarczyło, by samochód dostawczy wypełnił się darami dla powodzian z Bogatyni. Mieszkańcy Świdnicy powiadomieni zostali specjalnymi SMS-ami, w akcję informacyjną włączyły się również świdnickie media.

- *Mieszkańcy Świdnicy jak zwykle pokazali swoją hojność. Do urzędu przychodzili świdniczanie, którzy dzielili się swoimi zakupami. Duża liczba osób dzwoniła i pytała, co jest potrzebne, jak można pomóc i przyłączyli się do akcji. Na nasz apel odpowiedzieli również przedsiębiorcy. To wszystko sprawiło, że dziś mogła wyjechać ponad tona darów dla powodzian* - mówi Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy.

Transport zapewnił Miejski Zakład Energetyki Ciepłej. Samochód dostawczy wypełniony został chlebami podarowanymi przez świdnickich piekarzy, wodą mineralną, suchą żywnością ufundowaną przez właścicieli świdnickich sklepów.



Dary rzeczowe przekazali również świdniccy harcerze i Świdnickie Towarzystwo Partnerstwa Miast, sprzęt potrzebny w pracach porządkowych Leroy Merlin, a pastę do zębów świdnicka fabryka Colgate. Zbiórkę pieniędzy przeprowadzili również sami urzędnicy świdnickiego magistratu. Podczas kwesty wśród pracowników UM udało się zebrać ponad 950 zł. Za fundusze te zakupiona została żywność.

Źródło: UM Świdnica

Wałbrzych

Jeździmy za szybko, czyli efekty działań „Prędkość”



5 sierpnia policjanci wałbrzyskiej „drogówki” przez kilka godzin prowadzili na ulicach i drogach powiatu wałbrzyskiego działania pod kryptonimem „Prędkość”. Skontrolowano 112 pojazdów. Aż 62 kierujących przekroczyło dozwoloną prędkość. Rachunek jest prosty, a wniosek jeden

- nadal jeździmy za szybko.

W akcji tej funkcjonariusze nie pobrażali „piratom” drogowym, nałożyli 62 mandaty karne. W trzech przypadkach stwierdzono również, że kierujący nie zakładają pasów bezpieczeństwa.

Źródło: wałbrzych.policja.gov.pl

30. rocznica powstania NSZZ „Solidarność“

Zapomniani bohaterowie

Marian wydobywał węgiel w biedaszybach, dopóki mu legalna władza urzędniczo-sądowa nie odebrała auta. Jasiu - „Pączek“ stracił mieszkanie, tuła się po krewnych poza Wałbrzychem. Andrzej i Adam żyją w obcych krajach, w Polsce nie mogli znaleźć pracy. Znaleźli ją m.in. Arek, Darek, Krzysiek i jakoś sobie radzą, ale mają żal do działaczy wałbrzyskiej „Solidarności“, dawnych i teraźniejszych, że ich kolegów, takich jak m.in. Marian i „Pączek“ i wielu innych, także z własnych rodzinnych solidarnościowych struktur, zapomnieli lub celowo odsunęli na margines.



Nie wspomina się o nich w okolicznościowych wydawnictwach, nie zaprasza na uroczystości, w myśl zasady Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść. Teraz my!

Inne „Szare Szeregi“

Kiedy rodziła się polska „Solidarność“ byli dziećmi. Kilka lat później, w 1984 roku, gdy mieli już naście lat, przyłączyli się do walki dorosłych o wolną i niepodległą ojczyznę. Ruch Młodzieży Niezależnej w różnej formie i pod różnymi nazwami objął cały kraj. Nastolatki drukowali ulotki, roznosili je, prowadzili akcje sabotażowe i agitacyjne. Przez MO, ZOMO i ówczesne sądy byli traktowani jak dorośli, jak oni przesłuchi-

wani, bici, jak dorośli dostawali wyroki.

W Wałbrzychu niepokorny wobec komunistycznej władzy ruch młodzieżowy zrodził się...na cmentarzu w dzielnicy Podgórze, krótko po śmierci kapelana „Solidarność“, ks. Jerzego Popiełuszki. Postawili nawet krzyż, który z jednej strony miał upamiętniać postać kapłana, z drugiej - był symbolem ich buntu.

Szybko dorastali. Nauczyli się, że nie wolno nikomu ufać, że również może być tajniakiem, a dwa razy częściej - dorosły. Nauczyli się ukrywać emocje. Nauczyli się oszukiwać rodziców, obawiających się o dzieci i często sprzeciwiających się ich udziałowi w tych formach oporu wobec władzy, które wybrali.

A potem przyszła ugoda w podwarszawskiej Magdalence w 1989 roku. I smutek, zawód, rozczarowanie, gniew. Na końcu - odrzucenie. Rzeczywistość wyszczerzyła kły - idee, w które wierzyli i o które walczyli z młodzieńczym zapałem okazały się być chore, słabowite i przegrały z postkomunistycznym drapieżnym kapitalizmem wyzwolonej Polski. Znowu liczyły się układy, znajomości, „plecy“ i pieniądze.

Było ich 10 milionów

Rok 1980 w Polsce obfitował w wydarzenia trudne i ważne. 8 lipca wybuchł strajk w Państwowych Zakładach Lotniczych w Świdniku. Tak robotnicy zareagowali na podwyżki cen żywności. Do strajku przyłączyły się kolejne zakłady: w Puławach, Kraśniku, Lublinie. Wieści dotarły do zagranicznych mediów i pocztą pantoflową obiegły Polskę. Ludzie cieszyli się najbardziej z przyspawania pociągów do szyn, uważali, że mniej polskiej żywności pojedzie do bratniego ZSRR.

A potem przyszedł sierpień. I wybuchły strajki na Wybrzeżu - w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie. Stocznioy gdańscy zażądali przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy oraz podwyżek płac i postawienia pomnika ofiarom Grudnia 1970, dla upamiętnienia których przy bramie Stoczni Gdańskiej postawiono drewniany krzyż, a 17 sierpnia po raz pierwszy została przy nim odprawiona msza św. na terenie zakładu pracy.

Coś pękło w Polakach i wypadki potoczyły się lawinowo. 16 sierpnia powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, a 31 sierpnia zrzeszał już ponad 700 zakładów z całej Polski. Tego dnia władza zaakceptowała 21 postulatów strajkujących, w tym uwolnienia więźniów politycznych. Koniec strajków, w Polsce euforia.

Do czasu. 13 grudnia 1981 roku uzbrojone wojsko, MO i ZOMO stają naprzeciwko 10 milionów członków „Solidarność“. Stan wojenny. Pomoc rodzinom internowanych i podziemna walka na ulotki, na hasła, dla której poświęcili się i ryzykowali spokój swoich bliskich ludzie dziś zapomniani, lub nawet gorzej - odrzuceni.

Niepotrzebni mogą odejść

On stał się symbolem, ale to oni byli siłą. Mógłby sobie Lech Wałęsa 10 tysięcy razy przeska-kiwać stocznioy mur czy płot i nic by się nie wydarzyło, gdyby nie oni - 10 milionów zapomnianych bohaterów tamtej walki

o wolność ojczyzny i o godność człowieka. A jednak od wielu lat symbol zawłaszcza ich przeszłość, poświęcenie i ból odosobnienia podczas internowania lub wyjazdu z kraju z paszportem w jedną stronę. Szef „Solidarność“ został prezydentem Polski, jego doradcy popchnięci entuzjazmem tłumów jak weszli do parlamentu tak w większości są w nim do dziś, albo brylują na innych salonach. Hasło „solidarność“ zma-lało, straciło rangę, nawet przeszkadza. To właśnie robotnicy ucierpieli najbardziej podczas przemian ustrojowych.

A miało być inaczej.

„Solidarność to brzemie nie-sione razem, we wspólnocie“ - mówił Jan Paweł II podczas homilii wygłoszonej w czasie mszy św. dla świata pracy w 1987 roku w Gdańsku. I jeszcze mówił: - „Jeden drugiego brzemiona noście“ (...). Solidarność - to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. (...) I nigdy „brzemie“ dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza nad solidarność. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej - rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny.

A jak jest? Postkomunistyczne władze nieproporcjonalnie przez 20 lat rozkładały brzemiona. I nadal to czynią. Na razie czeka nas podwyżka podatku VAT.

Anna Skunka

Market zamiast parkingu?

Plac zawiedzionych nadziei

Ci spośród mieszkańców budynku przy ulicy Rycerskiej 3, którzy jeszcze tam pozostali, nie kryją rozgoryczenia. Ich zdaniem to jakiś bardzo dziwne działania urzędu. Mają opuścić budynek w całkiem niezłym stanie technicznym, przynajmniej jak na warunki wałbrzyskie, i przenieść się do mieszkań wyznaczonych przez władze miasta.

Część już to zrobiła, część się ociaga, ale pewnie też wkrótce ulegnie, gdyż władzy udało się zrobić to, co uniemożliwia skuteczny opór: rozbić wzajemną solidarność. Po tych, co się już wynieśli pozostały pustaki w zamurowanych otworach, które wcześniej zdobiły nowe, plastikowe okna.

Wersja oficjalna

Oficjalny komunikat magistratu jest następujący: „Teren przy ul. Rycerskiej jest terenem przeznaczonym pod inwestycje. Budynek nr 3 ma zostać wyburzony w celu poprawienia wartości inwestycyjnej tego terenu. Działką interesowali się poważni inwestorzy, m.in. z Irlandii i Niemiec, jednak ze względu na ogólnoświatowy kryzys gospodarczy rozmowy zostały zawieszone.“

Krótko mówiąc: wykwaterowuje się mieszkańców, wyburzy być może budynek pod jakieś wirtualne inwestycje, które nie powstaną ze względu na światowy kryzys. Jeszcze bardziej dziwi fakt, że budynek

oznaczony numerem 3 leży na uboczu placu i nie bardzo wiadomo czemu może on przeszkadzać, zwłaszcza, że inny budynek o niskiej zabudowie wbija się klinem w środek placu i nikomu w planach nie przeszkadza. Mało tego, mieszkańcy tego drugiego mogli wykupić swoje mieszkania na własność.

A wszystko to kosztuje i kosztować będzie. Kosztowało przygotowanie nowych mieszkań dla przesiedleńców, kosztuje brak wpływu do budżetu z tytułu czynszów, nie mówiąc już o tym, że na odkupienie placu przy Rycerskiej miasto wydało pół miliona zł. No i wreszcie sami przesiedleńcy, którzy także ponieśli wydatki ze zmianą mieszkań, nie licząc goryczy, nerwów i zawiedzionych nadziei.

Trochę historii

Plac na Rycerskiej nigdy nie miał szczęścia. Już na początku lat 90-tych powstał projekt powołania spółki, której udziałowcami byłaby Gmina Wałbrzych, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna ze Starego Julianowa i zagraniczni inwestorzy, a która miała wybudować pierwszy w Wałbrzychu sklep wielkopowierzchniowy.

- Ostatecznie nic z tego nie wyszło - mówi jeden z ówczesnych członków zarządu miasta, pragnący zachować anonimowość. - To było 18 lat temu i dziś już nikt dokładnie tego nie pamięta. Trzeba byłoby zajrzeć w papiery. W każdym razie

RSP została rozszabrowana, kontrahent niemiecki się wycofał, a i sam pomysł był przedwczesny. To jeszcze nie był ten czas na takie sklepy - dodaje. - Poza tym miejsce, też niedogodne z punktu widzenia przewidywanych zysków. Biedne centrum nie mogło konkurować z bogatszymi dzielnicami - Podzamczem i Piaskową Górą, gdzie ta sama firma niemiecka po kilku latach postawiła pierwszy w Wałbrzychu market.

Po zmianie ekip rządzących Wałbrzychem stary pomysł zastąpił nowy: zamiast marketu miał powstać na Rycerskiej wielopoziomowy parking, a wybudować go miała miejska spółka PRIM. Plac na Rycerskiej miasto do spółki wniosło aportem.

Oprócz tego PRIM zakupił za 2,4 mln zł na cele zarządu spółki biurowiec Fabryki Porcelany „Wałbrzych“, której właścicielem był Henryk Świerczyński.

Także i z tych planów nic nie wyszło. Zanim jednak PRIM znalazł się w krainie zapomnienia, po raz kolejny zmieniły się władze w Wałbrzychu na obecne. Na skutek wzajemnych rozliczeń plac na Rycerskiej przekazano Henrykowi Świerczyńskiemu, aby go w końcu odkupić za pół miliona złotych. Przez cały ten czas plac pełnił i pełni nadal funkcję płatnego parkingu.

Parkingi

Według tych, którzy co jakiś czas odwiedzają Wałbrzych, jedyne co się w nim zmieniło to pojawienie się wzdłuż śródmiejskich ulic płatnych parkingów. Nawet tam, gdzie wcześniej obowiązywał zakaz zatrzymywania się i postoju. Nie wiadomo, czy parkingi te są dla miasta finansowo



korzystne, nie znamy bowiem treści umów zawartych z firmą instalującą parkometry, ale wiadomo, że jest to niekorzystne dla mieszkańców. Mimo tego plac na Rycerskiej jest nadal głównym parkingiem w centrum miasta, choć jego wygląd i stan nawierzchni urąga wszelkim kryteriom przyzwoitości.

Dla porównania. Nieodległy Dzierżonów inwestuje w parkingi. Część zostanie wyremontowana, a niektóre zostaną zbudowane od podstaw, a wszystko to za około 1 mln 782 tys. zł. Zdaniem burmistrza Marka Pioruna, rozwiązać to ma parkingowe problemy mieszkańców. To w Dzierżonowie. U nas problemy mieszkańców służą do ściągania z nich pieniędzy.

A tymczasem wcale nas nie zdziwi jak zamiast oczekiwanego parkingu wyrośnie nam kolejny market w środku miasta.

Marek Mróz

LANIE WODY

Marnowany dar natury

Woda jest darem życia. Ludzie, którzy żyją na terenach ubogich w wodę wiedzą, że marnotrawstwo wody powinno być traktowane jak siedem grzechów głównych popełnianych razem. Jak więc ocenić firmę odpowiedzialną za wodę pitną w mieście, która wie, że woda strumieniem płynie do ścieków i nie przeciwdziała temu?

„Kropelka do kropelki i ueziera się szklanka. Szklanka do szklanki i ueziera się całe wiadro. Sprawdź ile wody możesz zaoszczędzić, gdy dokręcisz kran” - apeluje WPWiK na swojej stronie internetowej. Bardzo rozsądnie! Tylko jak to ma się do szumu uzdatnionej wody pitnej ciekącej ze skorodowanych rur sieciowych lub z nieszczelnych połączeń, spływających ulicznymi rynsztokami z popsutych zasuw na sieci, wody wylewającej się w dziwnych miejscach, gdzieś koło górniczych sztolni lub na polach i bezpowrotnie traconej. Wystarczy porozmawiać z ludźmi lub firmami prowadzącymi roboty budowlane w mieście, by się zatrwożyć liczbą takich miejsc. Nie ma się co łudzić - te straty wody rozliczone są w rachunkach jakie płacą wałbrzyskanie. Nazywa się to „abonament”.

Po każdej awarii sieci wodociągowej przez kilka godzin okoliczni mieszkańcy spuszczaają hektolitry wody do kanalizacji, bo z kranów leci breja o barwie ciemnego moczu, nie wiadomo czy już skażona bakteriami czy tylko brudna. To z kolei zostanie im skrupulatnie rozliczone przez

wodomierz jako zużycie wody i oczywiście jako ścieki.

Wałbrzyski system rozliczania zużycia wody przez użytkowników jest w swej logice kuriozalny. Im więcej ktoś wody zużywa, tym mniej płaci za każdy jej litr. Oczywiście, im więcej ktoś zużywa wody, tym łącznie płaci większy rachunek, ale każdy zużyty metr sześcienny jest dla niego tańszy. Wniosek - nie opłaca się oszczędzać wody! Dlaczego tak się dzieje? Bo najważniejszym elementem rachunku za wodę dostarczaną przez WPWiK są tzw. koszty stałe lub jak kto woli - abonamentowe, a w to można wrzucić wszystko co wynika z ewentualnej niegospodarności, choćby ubytki i wycieki wody. Wysokie opłaty abonamentowe są pojemne, a wałbrzyskie są kilkakrotnie - od 5 do 9 razy - wyższe od tych w innych miastach.

Logika nakazuje żeby koszt każdego metra sześciennego wody był tak skalkulowany, jak np. benzyna: dużo zużywasz - dużo płacisz. Benzyna nie ma ukrytych kosztów w postaci dużego abonamentu. A jeśli ma ukryte w cenie, to i tak koszt każdego litra jest jednakowy. W przypadku wody z WZWik - nie. Inne miasta czy spółki wodne radzą sobie nie mając tak dużych kosztów stałych czyli abonamentu. To znaczy, że można.

Lipcowy numer pisma WPWiK „Wałbrzyskie źródło” powołuje się na ranking cen wody i ścieków w 220 miejscowościach.

Czemu w tylu i dokładnie w jakich? Gazetka odsyła do strony internetowej WPWiK, ale tam całości rankingu nie ma.

Wg „Źródła” ceny wody z WZWik są w tym rankingu na 201 miejscu, co oznacza, że w 200 podanych miejscowościach są wyższe. Tylko, że w Polsce jest prawie cztery razy więcej dostawców wody. Poza tym w tabelce gazetowej podana jest łączna cena wody i ścieków 9,35 zł, choć naprawdę jest to 9,93 zł. Pytanie dlaczego we własnej gazecie „wodociągi” podają nieprawdziwe taryfy? Aby podnieść swoją pozycję w tym dziwnym rankingu? A dziwny jest dlatego, że wałbrzyskie „wodociągi” są tam porównane m.in. z Czarnym Dunajcem, Grzmiącą, Kalwarią Zebrzydowską, nawet z niezbyt odległymi Janowicami Wielkimi, czyli miejscowościami znacznie, znacznie mniejszymi.

A co najważniejsze - bardzo sprytnie podano tam tylko ceny wody i ścieków, jakby nikt abonamentu nie płacił, w rankingu nie uwzględniono więc prawdziwych kosztów jakie ponoszą wałbrzyskanie. Ale wystarczy rzut oka na taryfy opłat w sąsiednich większych miastach, żeby na ranking spuścić zasłonę milczenia.

Wodą i ściekami w Wałbrzychu i okolicznych gminach zajmują się dwa podmioty: Wałbrzyski Związek Wodociągów i Kanalizacji oraz Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Przedsiębiorstwo - tzw. pro-

dukcją wody i jej transportem do użytkowników oraz odbiorem ścieków i ich oczyszczaniem, poza tym usuwa awarie, robi inwestycje, rozlicza użytkowników, itd, słowem - pracuje.

A Związek? Związek jest. Nic nie wytwarza, nie zapracowuje na swoje utrzymanie. Dochody czerpie m.in. z majątku, dokładnie z najmu i dzierżawy składników majątkowych skarbu państwa lub innych jednostek zali-

Przykład z ostatnich tygodni - wałbrzyski radny Sławomir Rakowski odszedł z klubu „Le-wica i Demokraci”, zmienił barwy na PO i z mety został zatrudniony w „wodociągach”.

Ile zarabia się w Związku? Stefanos Ewangelu (PO) - szef Związku i wiceprzewodniczący Rady Miasta wykazał w oświadczeniu majątkowym za rok 2009 dochód z tytułu zatrudnienia w Związku 158 tys. zł, Agnieszka Kołacz-Leszczynska (PO) - przewodnicząca Rady Miasta i główna specjalistka ds. majątkowych - około 69 tys. zł, Zdzisław Dobrowolski (SLD) - zastępca dyrektora biura ds. audytu - około 81 tys. zł. Dla porównania Piotr Kruczkowski jako Prezydent Wałbrzycha dostał w 2009 roku pensję w wysokości około 144 tys. zł.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że pracownicy wodociągów

WZWik - przykładowe koszty 1 metra sześć. wody w zależności od wielkości jej zużycia (brutto):

Zużycie 1 metra sześć.

1 m sześć. wody - 4,61 zł
abonament za wodę - 12,59 zł
RAZEM - 39,31 zł

Koszt jednego metra sześć. wody - 17,2 zł.

Zużycie 4 metrów sześć.

4 m sześć. wody - 18,45 zł
abonament - 12,59 zł
RAZEM - 69,10 zł

Koszt jednego metra sześć. wody - 7,76 zł.

Zużycie 20 metrów sześć.

1 m sześć. wody - 92,23 zł
abonament - 12,59 zł
RAZEM - 227,97 zł

Koszt jednego metra sześć. wody - 5,24 zł.

czanych do sektora publicznego. Gdyby Związku nie było, dochody te wpływałyby w znacznej części do WPWiK lub jego odpowiedników w innych gminach i byłyby zagospodarowane zapewne na rozwój i modernizację infrastruktury. W tym stanie przeznaczone są w znacznej mierze na pensje pracowników Związku (18 osób) i wynagrodzenia członków zgromadzenia czyli radnych lub członków zarządów 10 gmin, które wchodzi w skład Związku (16 osób, w tym 7 z Wałbrzycha) oraz komisji rewizyjnej (3 osoby). A pensje to nie wszystkie koszty Związku. Lektura jego budżetu dostarcza emocji jak dreszczowiec.

Związek pierwotnie był wysuniętą placówką gmin, które reprezentowali radni. Funkcja przewodniczącego była nieetatowa. W połowie lat 90. rządzące wtedy w Wałbrzychu SLD zmieniło zasady czyniąc Związek wygodną przechowalnią „swoich” ludzi. Raz upolityczniony Związek już nie zmienił swojego charakteru, z czasem znalazł się w kręgu zainteresowań PO, które zarządza Wałbrzychem. Wpływy polityczne rozciągają się też na Przedsiębiorstwo.

- przedsiębiorstwa - dostają alergii na samo wspomnienie Związku. Twierdzą, że Związek jest piranią pożerającą pieniądze, na które oni ciężko pracują. I oczywiście oni zbierają cięgi za każdy wyciek wody, za awarie itp. A są przekonani, że byłoby pożyteczniej, gdyby za fundusze przeznaczane na Związek zatrudnić kilkadziesiąt osób w przedsiębiorstwie, nie mówiąc już o podniesieniu im pensji.

Wróćmy do abonamentu. WPWiK na swojej internetowej stronie ogłosiło też konkurs fotograficzny o wdzięcznej nazwie „Woda w obiektywie”. Zachęca: „Zrób fotografię, która będzie ilustrować wodę. Nie ma ograniczeń, niech zadziała wyobraźnia. Gdziekolwiek będziesz spędzać wakacje, daleko w świecie czy też w kraju lub w miejscu zamieszkania. Woda jest wszędzie, (...). Cenne nagrody”.

Proponujemy z pożytkiem dla mieszkańców i firmy ogłosić inny konkurs pod roboczym hasłem „Wycieki wody!” Zysk byłby obustronny - ludzie dostaliby nagrody, firma - informacje o miejscach, które trzeba zatkać, a użytkownicy - obniżkę cen, bo skoro wszystko działałoby jak należy. Ech, pomarzyć... **(ask)**

	Koszt 1 metra sześć. wody	Koszt 1 metra sześć. od- prowadzenia ście- ków	Abonament	Rzeczywisty koszt 1 metra sześć. za wodę i ścieki w trzy-osobowej rodzinie
Wałbrzych	4,61	5,32	29,38	12,7
Wrocław	3,36	3,1	3,4	6,8
Legnica	3,57	4,21	8,48	8,6
Jelenia Góra	4,37	4,99	7,92	10,1
Świdnica	3,06	4,23	7,7	8,0
Warszawa	3,3	4,3	5,35	8,1

29 czerwca 2010 roku radni Jeleniej Góry przyjęli uchwałę (598/LXX/2010) o dopłacie do ceny jednostkowej 1 m3 wody w wysokości 0,60 zł brutto i do ceny jednostkowej 1 m3 ścieków w wysokości 0,80 zł brutto w gospodarstwach domowych. Dopłaty obowiązują od 1 lipca 2009 do 28 lutego 2011 roku.

* Dane w tabelce ze stron internetowych: Wałbrzyskie PWiK, MPWiK Wrocław, Legnickie PWiK, PWiK Wodnik Jelenia Góra, Świdnickie PWiK, MPWiK Wodociągi Warszawskie.

PRZYJDŹ Z ULOTKĄ DO ODDZIAŁU BANKU, OTWÓRZ KONTO WYDAJESZ & ZARABIASZ I ODBIERZ USB Z PAMIĘCIĄ 4 GB!



NOWE KONTO WYDAJESZ & ZARABIASZ KUPUJESZ, A PIENIĄDZE WRACAJĄ!

0 zł
ZA KONTO

ODBIERZ USB
4 GB

Zacznij przyciągać do siebie pieniądze. Otwórz NOWE Konto Wydajesz & Zarabiasz i zarabiaj nawet podczas zakupów! Co miesiąc 1% każdej płatności dokonanej kartą wróci do Ciebie. Dodatkowo prowadzenie konta nie kosztuje Cię ani grosza, a wypłaty we wszystkich bankomatach w Polsce są bezpłatne. Nie zwlekaj – otwórz Konto Wydajesz & Zarabiasz w Banku Zachodnim WBK, to sam zysk!

www.bzwbk.pl



WBK

Bank Zachodni WBK

Promocja skierowana jest do osób, które nie posiadały w ciągu ostatnich 12 miesięcy, poprzedzających dzień przystąpienia do promocji, konta osobistego w PLN w BZ WBK, podpiszą umowę o kartę płatniczą do Konta Wydajesz & Zarabiasz i umowę usług bankowości elektronicznej BZWBK24 oraz złożą dyspozycję przekazania wynagrodzenia/renty/emerytury na nowo otwarte konto. Opłata 0 zł za prowadzenie Konta Wydajesz & Zarabiasz dotyczy osób, które zapewnią wpływ na konto w wysokości min. 1000 zł w każdym miesiącu kalendarzowym; w przypadku niespełnienia tego warunku miesięczna opłata za prowadzenie konta wynosi 7 zł. Zwrot co miesiąc 1% płatności dotyczy płatności dokonanych kartą Visa Wydajesz & Zarabiasz. Szczegóły oferty, informacje o opłatach i prowizjach oraz regulamin promocji dostępne w placówkach BZ WBK wskazanych w załączonej ulotce. Stan na 15.06.2010 r.



Spetniamy marzenia!

OFERTA SPECJALNA DLA NASZYCH KLIENTÓW:

- Chwilówka od 50 - 800 zł
- Kredyty na oświadczenie do 20 tys.
- Kredyty konsolidacyjne do 120 tys.
- Fachowa pomoc doradcy finansowego

ŚWIDNICA ul. Pułaskiego 19 (nad sklepem obuwniczym) tel. (74) 852-21-16 kom. 666 093 467	WAŁBRZYCH ul. Rynek 2 tel. (74) 880-37-40 kom. 664 784 349	WAŁBRZYCH - PIASKOWA GÓRA ul. Główna 5a (naprzeciw przychodni) tel. (74) 666-60-15 kom. 666 093 414
--	--	--

www.kredyty-chwilowki.pl infolinia: 0 801 800 107



Gospoda pod Wieżą

catering

Oferujemy codzienne dostawy domowych obiadów do firm, biur, szkół, na place budów itp.

Cena jednego obiadu to tylko 10 złotych!

Zamówienia można składać pod numerem telefonu 74 840 26 83 od 9 - 11tej

Menu znajduje się na naszej stronie internetowej:

www.gospodapodwieza.pl

lub pod numerem telefonu



TEB Edukacja

Liceum dla dorosłych

dla absolwentów gimnazjów lub 8-letnich szkół podstawowych

komplet bezpłatnych podręczników!

zwrot kosztów dojazdu!

zajęcia przez internet!

nauka za darmo!

zdoładź w 3 lata wykształcenie średnie i maturę!!!

zapisz się

www.teb.pl/licea

ŚWIDNICA, ul. Ofiar Oświęcimskich 1, tel. (74) 853 67 82
 WAŁBRZYCH, al. Wyzwolenia 5 (budynek Zespołu Szkół nr 8), tel. (74) 847 83 64



TEB Edukacja

szkoły policealne



zawody z perspektywą

- Technik farmaceutyczny
- Technik masażysta
- Asystentka stomatologiczna
- Technik usług kosmetycznych
- Technik usług fryzjerskich
- Higienistka stomatologiczna
- Wizaż i stylizacja paznokci
- ... i inne atrakcyjne kierunki

SPRAWDŹ AKTUALNĄ PROMOCJĘ NA www.teb.pl

KONKURS
 Unikaj wakacyjnych i jedźcie bezpiecznie na wakacje!
www.teb.pl/wakacje

nauka za DARMO!

zawsze w dobrym kierunku www.teb.pl

ŚWIDNICA, ul. Ofiar Oświęcimskich 1
 tel. (74) 853 67 82
 WAŁBRZYCH, al. Wyzwolenia 5 (budynek Zespołu Szkół nr 8)
 tel. (74) 847 83 64

Baśniowy Wałbrzych

czy twarde stąpanie po ziemi?

Dariusz Gustab

Urzednicy Wałbrzycha zafundowali mieszkańcom na 2010 rok kalendarz o wymownym tytule „Baśniowy Wałbrzych”, a w nim przepiękne kolorowe obrazy naszego miasta. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie zbieg okoliczności - rok 2010 jest rokiem wyborczym, a Wałbrzych w rzeczywistości nie wygląda tak bardzo baśniowo.

Jeden ze znanych polityków, Jacek Kurski powiedział kiedyś „głupi naród i tak to kupi”. Wiodocześnie taka myśl nie straciła nic na aktualności dla niektórych polityków. Odnoszę wrażenie, że próbuje się na nas przeciwzyć powiedzeniem Jacka Kurskiego i zobaczyć, na ile odpowiednio podana kiełbasa wyborcza wystarczy, abyśmy świat zobaczyli w różowych okularach pomimo, że niewiele ma to wspólnego z rzeczywistością.

Miasto się rozwija?

Miasto, które wygrywa najgorsze plebiscyty. Miasto, w którym za wodę płaci się drożej niż we Wrocławiu. Miasto, w którym 120 budynków ma wychodki na podwórku, a jest XXI wiek. Miasto, w którym nagrywane są filmy wojenne ze względu na naturalną scenografię. Miasto, z którego wyjechało tysiące mieszkańców szukać lepszej przyszłości gdzie indziej. Miasto, w którym policja chciała zamknąć jednocześnie cztery główne ulice ze względu na zagrożenie zdrowia i życia użytkowników, bo stan nawierzchni przyczynił się do kilkudziesięciu kolizji. Miasto, w którym wyłączano około 1500 latarni ulicznych wieczorami. Miasto, w którym grube miliony płaci się na pomoc socjalną, a polityka mieszkaniowa legła w gruzach. Także miasto, w którym niemalże w centrum, na legalnie działające składowisko zwozi się codziennie tony odpadów niebezpiecznych. Czy takie miasto można nazywać rozwijającym się, jak próbuje nas przekonać Prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski?

A to nie koniec wyliczanki. Wspomnieć też trzeba np. o rosnącym zadłużeniu gminy, o problemach funkcjonowania związku wodociągów oraz MZK, o braku obwodnicy oraz o wiecznej pogoni za grodzkością.

Jeszcze jesteśmy drugim miastem pod względem liczby mieszkańców na Dolnym Śląsku, ale może już niedługo, bo różnica do

Legnicy wynosi już tylko 17 tysięcy mieszkańców. Ze 141 tys. jeszcze kilkanaście lat temu, teraz zostało nas już tylko 121 tys.

Przy złym sterniku rozbijemy się niczym Titanic

Dokąd podążamy? Czy potrafimy wykorzystać niepowtarzalne okazje, takie jak np. dotacje unijne oraz jeszcze działającą Strefę Ekonomiczną? Przepiękne położenie wśród zieleni? Moim zdaniem, nie. Nie zrobiono zbyt wiele, aby przekonać 300 tys. turystów odwiedzających co roku Zamek Książ, aby choć połowa chciała wjechać te kilka kilometrów do centrum miasta. Dotacje unijne na rewitalizację śródmieścia nie wykorzystano na tyle, aby zwiększyć skutecznie atrakcyjność miasta. I tak zamiast np. stworzyć strategię i zrealizować takie przedsięwzięcia, które staną się magnesem dla turystów, będziemy mieli betonowy plac przed Teatrem Dramatycznym, zwany amfiteatrem, który kosztować nas będzie kilka milionów złotych, na którym pewnie okolicznym pijaczkom milej będzie się piło tanie wino. Bo na kulturę i tak finansów nie ma, toteż niewiele darmowych spektakli tam się odbędzie, a jeśli nawet jakieś pieniądze by się pojawiły, to takie spektakle można wystawiać w samym Rynku, bo ten po godz. 18 zamiera.

Moim zdaniem obecne władze nie miały dobrego pomysłu na Wałbrzych, a jeśli miały, to na pewno go nie zrealizowały przez 8 lat swoich rządów. Nie trzeba daleko szukać, wystarczy zajrzeć do sąsiadów, żeby wizualnie zobaczyć jak przeganiają nas takie miasta jak: Szczawno Zdrój, Świebodzice, Jedlina Zdrój, Świdnica, a nawet Dzierżoniów. Kto ma wątpliwości tego zachęcam do odwiedzenia tych miast, a różnice zobaczy na własne oczy.

Zamiast niewygodnej rozmowy o tym czemu u nas nie udało się wypracować atrakcyjności Wałbrzycha i jak zmieniać tą re-

czywistość, niektórzy kandydaci na prezydenta już przygotowują nam mydlenie oczu. Rozmowa na trudne tematy to nie ich specjalność, więc wolą znaleźć coś zastępczego.

Urządzący prezydent, który podobno będzie się ubiegał o III kadencję, na siłę chce udowodnić na kilka miesięcy przed wyborami, że miasto się rozwija, a może naprawdę jest o tym przekonany. Niemal we wszystkich lokalnych mediach można zobaczyć „strzelające” tytuły informujące nas o kolejnych sukcesach i pokazujące uśmiechniętego prezydenta. To niemal norma, „na mieście” żartobliwie powiada się, że strach otworzyć lodówkę, bo pewnie też pojawi się prezydent. Zdecydowanie inaczej już obraz miasta przedstawiany jest w poważnych mediach spoza Wałbrzycha, często tych ogólnopolskich. Odnoszę wrażenie, że w tej promocyjnej propagandzie o niekończących się sukcesach bardziej chodzi o to, aby to Piotr Kruczkowski był lansowany, a nie miasto. Każde miejsce jest dobre, aby zaznaczyć i uwiecznić w lokalnych mediach swoją obecność: np. prywatna budowa Galerii Victoria - prezydent w kasku, parafialny festyn - prezydent wśród dzieci, przedszkole i szkoła - prezydent czyta dzieciom, msza za ofiary katastrofy pod Smoleńskiem - prezydent przemawia z ołtarza, itd. Albo najnowszy pomysł: zaprosić Lecha Wałęsę, byłego Prezydenta RP i szefa pierwszej „Solidarności” i zaproponować mu tytuł „Honorowy Obywatel Wałbrzycha” w ramach obchodów 30. rocznicy NSZZ „Solidarność”, jakby przygotowanie tych obchodów należało do obowiązków Urzędu Miasta, i jakby Lech Wałęsa zrobił coś wyjątkowego dla Wałbrzycha. Rzeczywiście Wałbrzych się zmienił, gdy Lech Wałęsa był urzędującym Prezydentem Polski - w Wałbrzychu rozpoczął się proces likwidacji kopalń i nagle znacząco wzrosło bezrobocie.



Pojawianie się w różnych miejscach pod okiem kamer z lokalnych kablówek to chyba specjalność obecnego Prezydenta Miasta i jednocześnie jak się wydaje kandydata PO do III kadencji. Tylko jakoś czasu prezydentowi brakuje, aby rozwiązać bieżące problemy np. zwożonego tonami azbestu do miasta na składowisko odpadów niebezpiecznych, wiecznie budowanej obwodnicy, niekończącą pogoni za grodzkością, fatalną polityką mieszkaniową itd. itd.

Czy naprawdę politycy myślą, że uwierzmy w kolejne niekończące się obietnice pomimo, że przez 8 lat nie zrealizowali starych?

Wałbrzych potrzebuje dobrego gospodarza, a nie baśniowych opowieści. W najbliższej przyszłości wszystko będzie zależało od nowego sternika, który nie będzie przysłowiowo zamiatał pod dywan niewygodnych tematów, ale będzie miał odwagę zmierzyć się z nimi. A także od tego, czy będzie potrafił wykorzystać zalety Wałbrzycha, bo oprócz tak wielu dokuczających nam wad jednak nasze miasto posiada je również. Jaką mamy szansę na społeczny głos rozsądku? Czy w nadchodzącej kampanii o fotel prezydenta miasta znów będzie codziennością „okładanie się” nawzajem konkurentów politycznych? Lewica prawicę, prawica lewicę? Lub przebijanie się kto więcej obieca? Ten celowo zbudowany podział

społeczeństwa podkreślają politycy, by wzbudzić emocje, bo wtedy łatwiej jest rzucać górnolotne hasła i podburzać jednych przeciw drugim. A Wałbrzych wcale nie musi być prawicowy czy lewicowy, może być zwyczajnie dobrze zarządzanym miastem, w czym swój wkład może mieć tak samo lewica, prawica, jak i nurty społecznikowskie. Nie ma potrzeby, aby miasto stawało się frontem zaciekrzawionych konfliktów ani też odgrywanymi na potrzeby wyborów przygotowanymi przedstawieniami politycznymi. Nie potrzeba nam honorowych obywateli miasta, którzy palcem nie kiwnęli dla niego, ani wydawania naszych pieniędzy na przekonywanie nas, że „miasto się rozwija” wbrew temu co sami widzimy. Ale potrzeba nam otwartości i rozwiązywania naszych codziennych problemów dotyczących np. drogiej wody, dziurawych ulic, syjących się kamienic itp. Potrzeba nam dobrego gospodarza, menadżera, który będzie umiał wybrnąć z wciąż rosnącego zadłużenia miasta, stworzyć warunki dla rozwijania się małych firm, bo one dadzą nowe miejsca pracy, zaproponuje takie warunki młodzieży, by zechciała tu zostać, zamiast emigrować po świecie. Bo malowanie baśniowego Wałbrzycha sprawdziło się tylko na urzędowym kalendarzu, a w rzeczywistości musimy żyć w całkiem realnych wymiarach.

REKRUTACJA



Polsko-Czeska
WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU I SPORTU
COLLEGIUM GLACENSE w Nowej Rudzie



50% zniżki wpisowego!
sta studentów uczących się na 1 i 2 roku studiów pierwszego stopnia w terminie do 30 września

przyjęcia bez egzaminów wstępnych do 30 września
na kierunki studiów:

ZARZĄDZANIE	WYCHOWANIE FIZYCZNE	STUDIA PODYPLOMOWE
Specjalności: - zarządzanie przedsiębiorstwami międzynarodowymi - zarządzanie produkcją - zarządzanie placówkami socjalnymi - zarządzanie jednostkami samorządu terytorialnego	Specjalności: - nauczyciel wychowania fizycznego - gimnastyka sportowa	Informacja na stronie internetowej

tel. 74 872-65-65 **www.cg.edu.pl**

Dziedzinat Uczelni:
ul. Kłodzka 31, 57-402 Nowa Ruda
e-mail: dziedzinat@cg.edu.pl





Sowa NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAMY



Dom wolno stojący
Stare Bogaczowice, 250/5000 m²
cena **780 tys. zł**



Szeregówka
Wałbrzych, Piaskowa Góra, 180/300 m²
cena **530 tys. zł**



Dom wolno stojący
Wałbrzych, Poniatów, 150/1100 m²
cena **465 tys. zł**



Dom wolno stojący
Dzieńmorowice, 180/1300 m²
cena **600 tys. zł**

BIURO NIERUCHOMOŚCI
Sowa
www.sowa.nieruchomosci.pl

UL. SŁOWACKIEGO 5/2 (OBOK APTEKI)
58-300 WAŁBRZYCH
TEL. 74 842 12 84; 74 846 54 33
FAX. 74 666 68 14; TEL. KOM. 601 570 6210

Wodne Centrum Rekreacji




Wodne Centrum Rekreacji
ul. Mieszka Starego 8
58-160 Świebodzice
e-mail: osir@swiebodzice.pl
tel. 74 66 45 727; 74 666 96 20
Poniedziałek - Niedziela
7:00 - 22:00

www.osir.swiebodzice.pl

UCZ SIĘ ZA DARMO!

WPISOWE 0 zł **CZESNE 0 zł**

Bezpłatne Szkoły dla dorosłych

Matura
- z nami to nie problem.
Gwarantujemy życzliwą kadrę.

Bezpłatne zaświadczenia do ZUS, WKU i inne.

MĘCZ SIĘ U INNYCH UCZ SIĘ U NAS!

Licea ogólnokształcące
Licea uzupełniające dla dorosłych

Zapisuj się i odbieraj nagrody (MP3, Pendrive, Pióro Parker i inne)

Cała nauka 0 zł

WAŁBRZYCH, AL. WYZWOLENIA 34
TEL. 74 667 18 68;

www.bezplatneszkoly.pl
Infolinia: 608 835 263. GG - 6303515

Wałbrzych zasługuje na więcej

Patryk Wild spojrzenie na miasto

Jak - jako radny sejmiku dolnośląskiego z regionu wałbrzyskiego - najkrócej opisałby pan Wałbrzych?

Jedno z najładniej położonych miast na Dolnym Śląsku i w Polsce jakie znam, a jednocześnie najbardziej zaniedbanych i trudnych do życia. Mias- to o ogromnym potencjale, któ- rego nie wykorzystuje.

Źle zarządzanych?

A dobrze?

Wałbrzych się rozwija - tak twierdzą władze.

Każde władze tak twierdzą - zwłaszcza przed wyborami. Z Wałbrzycha w czasie ostat- nich ośmiu lat uciekło 11 tysię- cy mieszkańców. To najszybciej wyludniające się miasto na Dol- nym Śląsku. Jeśli tak dalej bę- dzie to za kolejne kilka lat Wałbrzych przestanie być dru- gim co do wielkości miastem w województwie, a za kilkadzie- siąt lat w ogóle go nie będzie.

Co jest powodem ucieczki mieszkańców?

Życie w Wałbrzychu jest uciążliwe i dużo kosztuje, a jed- nocześnie miasto daje mało per- spektyw na rozwój. Do tego do- chodzi brak dobrze płatnych miejsc pracy wynikający z po- stawienia wyłącznie na rozwój strefy ekonomicznej i super- marketów.

Uważam, że to groźny model rozwoju, a na dłuższą metę sa- mobójczy. Można było go zrozu- mieć kilkanaście lat temu, kie- dy po upadku kopalń trzeba było szybko szukać jakichkol- wiek miejsc pracy. Ale dziś już nie, bo w przypadku kryzysu, lub pojawienia się tańszych miejsc pracy, na przykład na Ukrainie, firmy ze strefy mogą zniknąć w jednej chwili tak jak Takata.

Dolnośląskie miasta takie jak Wrocław, Świdnica, Dzierżo- niów, wybrały zupełnie inny model. Oprócz przemysłu i ze- wnętrznych inwestorów stawiają na rozwój usług, szczególnie usług turystycznych. Starają się być przyjaznym miejscem do życia i spędzania czasu. Roz- wijają atrakcje lokalne i bu- downictwo mieszkaniowe, dzie- ki czemu młodzi ludzie chcą tam zostawać, pracować mieszkać i spędzać czas.

A jak poprawić warunki życia?

Z takich najbardziej podsta- wowych spraw utrudniających życie wydaje mi się, że naj- szybciej można poprawić układ dróg i komunikację zbiorową,

Wystarczy przedłużyć o 950 metrów ulicę Uczniowską, aby uzyskać ciąg Uczniowska - Strzegomska - Świdnicka. Do czasu wybudowania obwodnicy zachodniej te ulice mogą ją za- stąpić. Przecież to koszt zaled- wie paru milionów złotych. A taką inwestycję można przy- gotować i przeprowadzić w ciągu dwóch lat. Dziwi mnie, że przez ostatnie kilkanaście lat tego nie zrobiono. Ale jeszcze bardziej mnie dziwi, że miasto nie przejęło zarządzania wszyst- kimi drogami na swoim terenie. Zrobiło to wiele miast, na przykład znacznie mniejszy od Wałbrzycha Dzierżoniów. Pod- pisały porozumienia z innymi zarządcami dróg i przejęły na siebie całość zarządzania.

Na podstawie swoich doś- wiadczeń we wrocławskim MPK - choć oczywiście to inna skala (MPK zatrudnia 2,5 tys. pra- cowników i dysponuje budżetem porównywalnym z budżetem Wałbrzycha) - wydaje mi się, że stosunkowo łatwo poprawić funkcjonowanie komunikacji miejskiej w Wałbrzychu,

Kolejną ze spraw stosunkowo łatwych to obniżenie ceny wody. Tu trzeba po prostu uszczelnić sieć, bo dziś połowa wody wyle- wa się przez dziurawe rury. To można zrealizować w 2-3 lata. We Wrocławiu straty nie prze- kraczają kilku procent i dlatego wrocławianie płacą za wodę dwukrotnie mniej niż miesz- kańcy Wałbrzycha.

Największym wyzwaniem jest wizja rozwoju tego miasta i tego

wany Wałbrzychem i jego po- tencjałem. Mam wrażenie, że mieszkańcy, którzy na codzien oglądają kamienice i drogi w ruinie - często nie zwracają uwagi, jak - mimo zaniedbania - piękne jest to miasto. Wejście na ścieżkę rozwoju wcale nie wymaga wielkich nakładów.

Porównywalne, a często znacznie mniejsze od Wałbrzy- cha miasta, wykorzystują swo- je górskie położenie. Samorząd Bielska Białej jest właścicielem kolejki linowej na Szyndzielnię, a Przemyśl, dwukrotnie mniej- szy i znacznie niżej położony od Wałbrzycha, wybudował sobie w tej kadencji całoroczny po- dwójny wyciąg krzesełkowy na parkową górę. Dzięki temu za- równo Bielsko jak i Przemyśl są ośrodkami sportów górskich - zimą narciarstwa, a latem jeżdżą tam kolarze górscy i miłośnicy wycieczek. Z Wałbrzycha jest niedaleko do czeskiego Liberca, który w ze- szłym roku był gospodarzem mistrzostw świata w Narciar- stwie Klasycznym. Podobna im- preza byłaby możliwa w Wałbrzychu jeśli powstanie odpowiednia infrastruktura. Li- berec jest położony na tej samej wysokości co Wałbrzych, a w do- datku jest mniejszy. Wybudo- wanie kilku całorocznych wyciągów krzesełkowych to inwe- stycja rzędu kilkanastu milio- nów złotych - zupełnie realna dla miasta o budżecie 350 mln zł. Wyciąg na Parkową Górę lub na Górę Niedźwiadki, startujący z okolicy ul. Mickiewicza



i inne usługi, których dziś bra- kuje w centrum.

Uważam, że w Wałbrzychu można stworzyć kompleks ak- tywnej turystyki składający się z Zamku Książ, zabytków ko- palni, oraz zagospodarowanych terenów turystyki górskiej i kompleksu starego miasta, Kompleks, który nie tylko ściągnie turystów, ale też znacząco poprawi warunki życia w mieście. Ludzie będą chcieli tu mieszkać. W takim kierunku poszła większość poprze- mysłowych miast w Europie z rewelacyjnym skutkiem. Pol- skie miasta na Śląsku też idą w tym kierunku. Wałbrzych może stać się jedną z pereł Dolnego Śląska.

Czy Wałbrzych adaptując Starą Kopalnię i tworząc park Wielokulturowy nie idzie w tym kierunku?

Nie, bo zamiast zarabiać pie- niądze, te obiekty będą ob- ciężeniem dla miasta. W 2002 roku jako wójt Srebrnej Góry stworzyłem pierwszy w Polsce Park Kulturowy, dziś widać jak ożywił to miasto. Dlatego, gdy byłem członkiem zarządu woje- wództwa dolnośląskiego na- mawiałem władze Wałbrzycha do powołania Parku Kulturo- wego na terenie Kopalni i roz- poczęcia projektu jej rewitaliza- cji. Obecna forma realizacji tego projektu jest jednak za- przeczeniem pierwotnej idei. W Starej Kopalni miało powstać wielkie centrum rozrywkowo - turystyczno - handlowe, park rozrywki w starych budowlach - jak Disneyland. Centrum

miało na siebie zarabiać i wspie- rać rozwój strefy usług w Wałbrzychu. Władze zdecy- dowały się zrobić w Starej Ko- palni głównie muzeum. To oczy- wiście szlachetny zamiar, ale kosztowny. Zamiast samofinan- sującego się projektu budo- wana będzie struktura, którą utrzymywać będzie musiało miasto. Zamiast maszynki do zarabiania pieniędzy robi się maszynka do wydawania pie- niędzy z budżetu.

A jak ocenia pan poziom in- westycji? Ostatnio wiele się dzieje.

Jeśli porównamy co dzieje się w innych miastach podobnej wielkości to nie ma się czym chwalić. Wałbrzych jest 32 pod względem wielkości miastem w Polsce pomiędzy Gorzowem Wielkopolskim (31) a Włocław- kiem (33). W tym roku Wałbrzych planuje zrealizować inwestycje za 56 mln zł. Dla po- równania Gorzów w tym roku realizuje inwestycje gminne za 120 mln zł, a Włocławek - za po- nad 90 milionów zł. Ponad dwukrotnie mniejsza Świdnica wyda w tym roku na inwestycje 44 miliony zł. Tak przy tym po- ziomie inwestycji miasto degra- duje się szybciej niż rozwija. A jeśli porównalibyśmy inwe- stycje całej kadencji to zesta- wienie będzie miało dla Wałbrzy- cha jeszcze bardziej smutny charakter.

Wałbrzych stać na więcej?

Oczywiście że tak.

Rozmawiał Dariusz Gustab

Patryk Wild, 36 lat. Pochodzący z Warszawy architekt, menadżer, samorządowiec.

Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, stypendysta Technische Universität Berlin, International Visitors Leadership Program, Summer University Birmingham.

Wójt gminy Słoszowice (2002-2006); autor programu rewitaliza- cji Srebrnej Góry.

Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego (2006 - 2008); odpowiedzialny za drogi, transport, inwestycje i informatyzację oraz planowanie przestrzenne.

Koordynator projektów w spółce Wrocławskie Inwestycje (realizującej kluczowe inwestycje drogowe samorządu Wrocławia) w 2008-2009.

Od 2009 r. członek zarządu Spółki MPK we Wrocławiu, odpowiedzialny za inwestycje i rozwój.

Radny Sejmiku Województwa regionu wałbrzyskiego od 2002 i przewodniczący klubu Radnych Dolny Śląsk XXI zwanego z prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem.

Członek Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS.

czym ma przyciągać i zatrzy- mywać ludzi.

Jaka może być ta wizja?

Osobiście jestem zafascyno-

i Al. Wyzwolenia poniżej Rynku, nie tylko poprawi atrakcyjność Wałbrzycha, ale również wpłynie na powstawanie no- wych miejsc pracy, powstaną wtedy, bary, restauracje, hotele



Rywalizacja sportowa miała się opierać na zdrowej rywalizacji i wyzwalaniu dobrych instynktów u ludzi. Ukraińcu udowodnili, że niekoniecznie. Stworzyli jeżdżące krematoria i barbarzyńsko zabijają bezdomne psy, które nieraz jeszcze żyją lecz bez skrupułów są palone.

Zwierzęta zadają śmierć innym stworzeniom tylko z dwóch powodów: dla własnej obrony i dla zapewnienia sobie pożywienia. Człowiek zabija również dla rozrywki.

Ostatnie doniesienia z Ukrainy, które można znaleźć w internecie, spowodowały, że dla wielu ludzi sport będzie się od EURO 2012 kojarzył z bezlitos-

nym dążeniem za pieniędzmi, bez względu na cenę jaką poniosą istoty żywe, czujące i potrafiące wiernie służyć człowiekowi.

Na polecenie władz ukraińskich, odpowiednie służby strzelają do bezdomnych zwierząt lub trują je. Te drugie długo konają w cierpieniach. Oficjalnie podaje się, że zabite psy zako-

pywane są w masowych grobach nazywając to „metodą mineralizacji gleby”.

W akcji likwidacji zwierząt giną również zwierzęta domowe, które w tym czasie oddaliły się od swego domu. „Był spokojnym, łagodnym i dobrze wychowanym psem. Był kochany przez ochronę parkingu, opiekunów, kierowców. Był bardzo ufny wobec ludzi. Nie wiadomo ile podano mu trucizny. Cierpiał jednak najdłużej, był jeszcze w stanie się czołgać pod samochodem i ukrywać się, mając nadzieję na przetrwanie. Jednak trucizna spełniła swoje zadanie. Zabójca nie zabrał ciała psa. Martwy Miszka leżał dwa dni na parkingu” - opisują tragiczny koniec psa stróżującego ludzi, którzy nie mogli mu pomóc.

W internecie można odnaleźć filmy, zdjęć i materiałów z bestialskiej działalności ukraińskich służb. Na jednym z filmów widać wykopany rów, z którego dobiega cichy skowyt, płacząca kobieta wyciąga zwłoki psów, niektóre są jeszcze wiotkie, dowodzi to, że zmarły niedawno lub umierają jeszcze. Nagle spod jednego z psów wydobywa ma-



Jedno z miejsc, na które trafiały zabite psy, jeśli nie było przenośnego krematorium

lutkiego żywego szczeniaka, który skomli. Ratuje go i szuka następnych szceniąt, płacze. Gdyby nie jej odruch człowieczeństwa szczeniaczki zostałyby zakopane żywcem.

Według dziennik „Siewodnia” w samym Kijowie jest ponad 50 tys. bezdomnych psów, biorąc również pod uwagę inne miasta na Ukrainie prowadzona jest zmasowana rzeź zwierząt.

Wielkie międzynarodowe organizacje takie jak np. UEFA nie wykazują większego zainteresowania sprawą, PZPN, kluby kibiców też nie za bardzo widzą problem, bo ich reakcji na działania Ukraińców nie widać. Przywódcy krajów, którzy tak często mówią o poszanowaniu

praw istot żyjących także milczą. Nie milczą za to zwykli ludzie, bez względu na narodowość masowo podpisują się pod sprzeciwem, powstają internetowe zrzeczenia na rzecz obrony zwierząt na Ukrainie, a wszystko to można przeczytać i odnaleźć w internecie, który stał się doskonałym narzędziem szybkiej reakcji ludzi na takie bestialstwa ludzi władzy.

Polscy obrońcy praw zwierząt z fundacji „SOS dla zwierząt” stworzyli grupę na Facebooku i internetową petycję, mającą trafić do ukraińskich władz, PZPN i UEFA.

Warto zatem, aby i mieszkańcy naszego regionu również przyłączyli się do tej akcji.



Martwy Miszka leżał dwa dni na parkingu



**PRZYGARNIJ MNIE,
POZWÓL
ŻYĆ!**

Zaadoptuj małego kotka

e-mail: gazeta.naszregion@wp.pl
tel. 604 05 86 85

Wałbrzyskanie ratują zwierzęta

Drodzy Czytelnicy, dziękujemy za Wasze informację odnośnie Waszego wysiłku w ratowaniu zwierząt. Angażujecie swój czas i pieniądze, aby te bezbronne istoty miały szansę przeżyć. Niestety jak nas informujecie, nie zawsze udaje się. Często pomoc przychodzi już za późno. Niedługo zaczniemy opisywać Wasze

działania. Często na przekór wszelkim przeciwnościom niesiecie pomoc. Dziękujemy Wam, że nie poddajecie się.

Każdego dnia giną w naszym mieście zwierzęta, umierają z głodu, przejechane przez samochody, zabijane przez ludzi. Tylko dzięki Waszej determinacji mają szansę na ratunek. Trudno zro-

zumieć urzędników, którzy prawnie są zobligowani do opieki nad tymi zwierzętami, że tak niewiele w tych sprawach robią.

Apelujemy do wszystkich tych, którzy chcą pomóc! Pomóżcie w adopcji małych kotków. Obecnie trwa okres kiedy masowo pojawiają się mioty i małe kotki są w większości skazane na śmierć. **Red**

Uwaga

Można już sterylizować kotki!

W sprawie **bezpłatnej sterylizacji bezdomnych zwierząt** w Wałbrzychu tel. informacyjny: 74 66 55 239

Zakres bezpłatnych usług:

- przyjęcia kotów do zabiegu na podstawie skierowania wystawionego przez Urząd Miejski w Wałbrzychu,
- kwalifikacja przyjętych kotów do zabiegu na podstawie płci i stanu zdrowotnego,
- zwalczanie pasożytów zewnętrznych,
- wykonanie zabiegu,
- przetrzymywanie przyjętych kotów oraz ich żywienie przez okres ok. 2-3 dni po zabiegu,
- leczenia stacjonarne kotów - założenie szwów śródskórnych, podawanie antybiotyków i środków przeciwbólowych,
- znakowanie kotów po zabiegu poprzez wykonanie nacięcia na lewym uchu,
- prowadzenie ścisłej ewidencji wykonanych zabiegów,
- w przypadku wystąpienia ewentualnych powikłań po wykonanym zabiegu Przychodnia zobowiązana jest do zapewnienia właściwej opieki weterynaryjnej do czasu powrotu wszystkich czynności fizjologicznych zwierzęcia do normy.

Wnioski o uzyskanie skierowania na sterylizację/kastrację bezdomnych kotów można pobrać na stronie www.um.walbrzych.pl, w zakładce **NASZE MIASTO**, podzakładka **OCHRONA ZWIERZĄT**. **Red**

Klub

Miłośników Zwierząt



**Zapraszamy
na spotkanie**

Na początku września w Wałbrzychu odbędzie się trzecie spotkanie ludzi, którzy ratują, pomagają lub chcą pomagać bezdomnym zwierzętom. Podczas wrześniowego spotkania odbędzie się wykład lekarza weterynarii: „Podstawy ratowania zwierząt”.

**Nie bądź obojętny
na dramat zwierząt.
Przyłącz się do nas!
Zgłoś swój udział
w spotkaniu:**

e-mail: gazeta.naszregion@wp.pl
tel. 604 05 86 85

Koniec Wakacji

wracamy do przedszkola



KONICZYŃKA I

Przedszkole Niepubliczne „Koniczynka I”
ul. Świdnicka 32-34 Świebodzice
tel. 602 231 533; 74 85 40 246





Ryszard Wawryniewicz, wicestarosta świdnicki

Wyobraźmy sobie, że w ciągu zaledwie 10 lat znika z mapy Polski miasto wielkości Świdnicy. Pozostają puste mieszkania i kamienice, w przedszkolach i szkołach nie ma dzieci, po opustoszałych ulicach i placach hula wiatr. Przerazająca wizja, rodem z hollywoodzkiego horroru? Niestety, nie tak odległa od rzeczywistości – w ciągu ostatnich dziesięciu lat na polskich drogach zginęło 55 tys. osób... Tylko w 2009 roku zginęły w wypadkach 4572 osoby – najwięcej w całej Unii Europejskiej.

Oprócz ludzkich tragedii wypadki te mają bardzo konkretny wymiar ekonomiczny. Według raportu Banku Światowego koszty opieki nad ofiarami wypadków, ubezpieczeń, utraconej produktywności sięgają do 2 proc. PKB w Polsce, czyli 10 mld dolarów rocznie! I według autora tego raportu, Patricio Marqueza, są to bardzo ostrożne szacunki...

Jedną z przyczyn tych przerażających – i ludzkich, i gospodarczych – strat, jest zły stan polskich dróg. Na opracowanej przez naukowców z Politechniki Gdańskiej mapie bezpieczeństwa, na polskich drogach królują czarne lub czerwone linie, które oznaczają duże lub bardzo duże ryzyko wypadku.

Liczby te pokazują skalę problemu z jakim mamy do czynienia. Nic też dziwnego, że jego rozwiązanie staje się papierkiem lakmusem oceny władz każdego szczebla – krajowego, regionalnego, lokalnego.

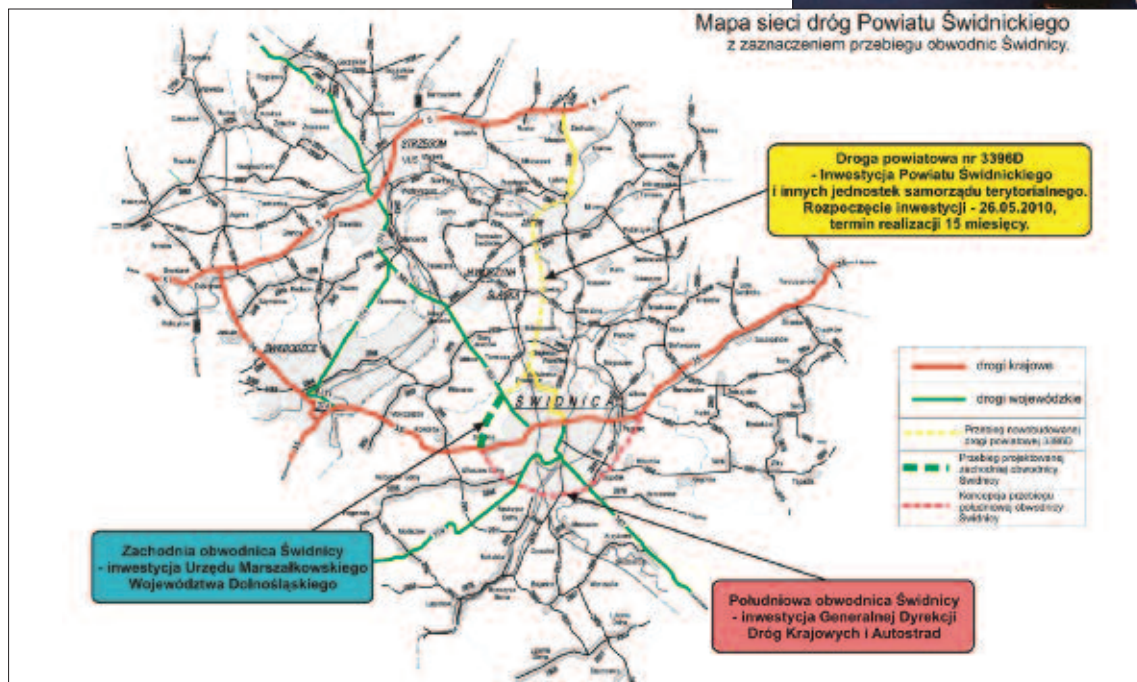
Problem jest ogromny i trudno go szybko rozwiązać, jednak należy robić wszystko, by poprawić stan polskich dróg. Niebagatelną rolę do odegrania mają tutaj samorządy wszystkich szczebli, bowiem na codzień, to stan dróg lokalnych jest najbardziej odczuwany przez naszych obywateli. Chciałbym tutaj przedstawić działania i doświadczenia Powiatu Świdnickiego, we władzach którego zasiadam od trzech lat. Sieć dróg powiatowych na te-

inwestycji na naszych drogach. To wyzwanie podjęliśmy – łącznie w latach 2007-10 wyremontowaliśmy blisko 54 kilometry dróg, przeznaczając na to 54,5 mln złotych z budżetu Powiatu. Dodatkowo pozyskaliśmy ze źródeł zewnętrznych ok. 5 mln złotych. Oczywiście kolejne środki przekazywaliśmy na budowę chodników czy utrzymanie dróg. To, biorąc pod uwagę wielkość budżetu Powiatu, ogromne środki, zwłaszcza w sytuacji, kiedy prowadziliśmy również inne inwestycje (zakończenie budowy Szpitala Latawiec, budowa Ze-

społu Szkół Specjalnych etc.). Jednak największy nawet wysiłek finansowy Powiatu nie był w stanie doprowadzić do zdecydowanego przełomu na naszych drogach – nie pozwalała na to wielkość naszego budżetu. W takiej sytuacji, wobec ogromu potrzeb, podjęliśmy prace nad nowatorską w skali kraju koncepcją finansowania inwestycji drogowych metodą tzw. forfaitingu. Nie zagłębiając się w zawiłości tej metody finansowania, wystarczy wspomnieć, że dzięki realizacji takiego programu byłibyśmy w stanie wyremontować w ciągu 2-3 la-



Podpisanie umowy z firmą Heilit Woerner na budowę drogi 3396D do A4



atrakcyjność inwestycyjną naszego powiatu i powinno przyspieszyć rozwój gospodarczy. By przybliżyć skalę tego przedsięwzięcia warto wspomnieć, że jest to jedna z większych inwestycji drogowych na Dolnym Śląsku i największa inwestycja drogowa w kraju prowadzona przez powiat ziemski. Współpracuje przy niej 6 samorządów – Województwo Dolnośląskie, Miasto Świdnica, Gmina Żarów, Gmina wiejska Świdnica, Gmina Jaworzyna Śląska oraz Powiat Świdnicki. Inwestycja obejmuje wykonanie drogi o długości 13,076 km, trzech rond, trzech wiaduktów, jednej estakady, jednego mostu nad rzeką Strzegomką oraz skrzyżowań i zjazdów z drogami powiatowymi i gminnymi wraz z całą infrastrukturą towarzyszącą. Wartość umowy z wykonawcą to blisko 88 mln złotych. Realizacja inwestycji już się rozpoczęła, czas budowy to 15 miesięcy, zakończenie - sierpień przyszłego roku. Mam nadzieję, że te liczby pokazują skalę przedsięwzięcia, ogromną jak na możliwości naszych samorządów.

Budowa drogi powiatowej 3396D do autostrady, remonty i modernizacje dróg wykonywane za pieniądze z budżetu Powiatu, wreszcie realizacja wspomnianego wyżej programu drogowego, powinny radykalnie poprawić sytuację na drogach naszego Powiatu. Pozostają już tylko dwie inwestycje, których samorządy lokalne w żaden sposób nie są w stanie przeprowadzić samodzielnie – budowa tzw. „zachodniej” albo „małej” obwodnicy Świdnicy (zadanie samorządu Woj. Dolnośląskiego) oraz budowa południowo-zachodniej obwodnicy Świdnicy (zadanie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad). Miejmy nadzieję, że inwestycje te szybko zostaną rozpoczęte i co najważniejsze – szybko zakończone. I o to w tej chwili jako samorządowcy bardzo mocno zabiegamy.



Wizyta na placu budowy drogi 3396D do A4

renie naszego powiatu to blisko 400 kilometrów dróg, przebiegających często w trudnym terenie i przenoszących ogromny ruch samochodowy, w tym ciężarowy. Natężenie ruchu na niektórych z nich jest większe niż na drogach o wyższych klasach, np. wojewódzkich czy nawet krajowych. Dodatkowym problemem jest duży ruch samochodów wywożących kruszywo wydobywane z licznych na naszym terenie kamieniołomów. To wszystko powoduje konieczność ogromnych

tach około 70-100 kilometrów dróg powiatowych, co byłoby ogromnym krokiem naprzód. Program ten przygotowaliśmy we współpracy z innymi samorządami, zarówno powiatowymi, jak i gminnymi, i miał on ogółem objąć ok. 300 kilometrów dróg lokalnych. Niestety, jego realizacja przeciągnęła się w czasie – gwałtownie krytykowali ten pomysł niektórzy politycy zarówno PiS-u, jak i PO, co spowodowało przeciągnięcie procedury przyjmowania uchwał przez Rady

(a w niektórych nieprzyjęcie uchwały w ogóle). Dodatkowo Regionalna Izba Obrachunkowa kwestionowała możliwość finansowania inwestycji samorządowych wspomnianą wyżej metodą – tutaj w czwartym sporze rozstrzygnięta na naszą korzyść Wojewódzki Sąd Administracyjny. Przy okazji tutaj, jak w soczewce, widać z jakimi problemami zmagają się samorządy – niejasności prawne, partyjne politykierstwo, niedostateczne finansowanie, które utrudniają rozwiązywanie problemów żywotnie obchodzących naszych mieszkańców. Wobec wygranej w WSA już po najbliższych wyborach samorządowych mamy zamiar wrócić do realizacji tego projektu.

Jednak największym wyzwaniem przed jakim stoi w tej chwili Powiat Świdnicki, jeśli chodzi o inwestycje drogowe, jest budowa zupełnie nowej drogi, łączącej Świdnicę z drogą krajową nr 5, a poprzez nią z autostradą A4. Po realizacji tej inwestycji nasi mieszkańcy i firmy ulokowane na obszarze naszego powiatu będą mieli ułatwiony dostęp do autostrady. Znakomicie zwiększy to



Przekazanie placu budowy dla Heilit Woerner

Atomowo-energetyczne bezpieczeństwo

Podczas „zimnej wojny” uran był towarem strategicznym i oba konkurencyjne mocarstwa nie ujawniały źródeł jego pozyskiwania. Po roku 1989 wobec braku konieczności dalszych zbrojeń jego cena gwałtownie spadła. Jednocześnie można go było kupić w dowolnych ilościach. Nagle okazało się, że na wolnym rynku jest jego nadmiar. Obecnie wraz z światowym wyścigiem energetycznym cena tego promieniotwórczego metalu o blisko połowę przekroczyła swój górny pułap z tego czasu.

Wiadomo, że nigdzie na świecie danych na ten temat nie udziela się chętnie. Okazuje się, że w obecnych czasach szalejącej demokracji może nie ukrywano, ale też nie nagłaśniano od dawna odkrytych w Polsce złóż uranu. Przysłowiowe szydło wyszło z worka przy okazji dyskusji nad tym, skąd mamy brać paliwo dla energetyki jądrowej. Nagle, pokątnie i przy okazji opinia publiczna dowiadyuje się, że jesteśmy zasobnymi posiadaczami atomowego paliwa. Odkryte jeszcze w latach siedemdziesiątych minionego wieku złoża rud uranu miały zabezpieczyć budowę elektrowni atomowej, mającej być symbolem „mocarstwowej” pozycji PRL. Wcześniej od nas Rosjanie na Uralu odkryli złoża podobnej wielkości i stracili zainteresowanie ich eksploatacją w Polsce. Od tego czasu nie wadząc nikomu złoża te leżały sobie cicho i spokojnie kilkaset metrów pod ziemią.

Elektrownia atomowa

Polski program budowy pierwszej elektrowni atomowej nabiera rozmachu. Sprawa zaczyna wyglądać poważnie. Media donoszą, że rząd zamierza do kampanii promującej jej budowę włączyć księży, nauczycieli i publicystów. Może wszystkie te środowiska nie mają nic innego do roboty i tylko czekają na rządowe zlecenia. W sprawie księży przypomina się staropolskie powiedzenie, że jak trwoga, to do Boga. Być może, nie jest jeszcze aż tak źle. Niemniej dyskusja, przedstawianie stanowisk, analiz, badań i dzielenie się doświadczeniami w tym zakresie jest bardzo potrzebne. Wszystko zgodnie z zasadą, że lepiej sto razy się zastanowić, niż od razu podjąć wielce ryzykowną decyzję. W ramach wspomnianej kampanii mają być rozdawane darmowe broszury o dobrodziejstwach „atomu”. Nie uprzedzając jednak treści wspomnianej broszury, trzeba zastanowić się, skąd brać „paliwo” dla tego „atomu”. Tym paliwem są rudy uranowe, które kiedyś wydobywane były w Sudetach na Dolnym Śląsku.

Uran w dokumentach

Instytut Gospodarki Surowcami i Energią o naszych zasobach uranu podaje wiadomości tylko bardzo ogólne. W „Bilansie gospodarki surowcami mineralnymi Polski i świata” poinformowano, że rozpoznano u nas złoża rud uranu Rajsk w Zapałisku Podlaskim oraz Okrzeszyn, Grzmiąca i Wambierzyce w Sudetach. Złoża te nie mają jednak praktycznego znaczenia. Polska jako importer fosforytów w ilości ok. 250 tys. ton ma możliwości odzyskiwania z nich uranu. Znane są tech-

Jeden z prezentowanych tam referatów nosił tytuł „Prawda i mity o złożach uranu w Polsce”. Obecny rzeczniczek prasowy tej instytucji Mirosław Rutkowski w 2002 roku opublikował w „Polityce” (Nr 22) obszerny tekst pt. „Polski uran”.

Kowary

Znana miejscowość wczasowo-wypoczynkowa w Kotlinie Jeleniogórskiej w pierwszych latach powojennych była pilnie strzeżona. Wjazd do niej był możliwy tylko za specjalną przepustką, którą mieli na ogół tylko stali mieszkańcy. Patrole

w książce „Tajna historia Polski – Akcje specjalne”. Przypomnieć trzeba, że wydobyć uranu w Kowarach Rosjanie przejęli od Niemców. Ci ostatni eksploatowali go tutaj już od lat dwudziestych minionego wieku. Rosjanie wywieźli z Kowar około 650 ton metalicznego uranu. Ich geolodzy oceniali, że w Sudetach można jeszcze wydobyć 2,5 tys. ton uranu.

Obecnie niski poziom promieniowania w tym rejonie nie tylko nie szkodzi, ale nawet leczy. Kilka lat temu w 600-metrowej zabytkowej sztolni kopalni uranu w Kowarach otworzono inhalatorium radonowe. Leczy się tam nie tylko choroby płuc, ale i nadciśnienie, schorzenia stawów, a nawet skóry. Dostępne dokumenty Ministerstwa Środowiska nic nie wspominają o sudeckich i jakichkolwiek innych złożach uranu w Polsce.

Mierzeja Wiślana

Tereny położone do około 100 km na południe od niej to strefa występowania złóż uranu. Szacuje się, że ich zasoby na obszarze tzw. Syneklizy perybałtyckiej pomiędzy Krynica Morską a Pasłękiem wynoszą do 2500 ton uranu. Na złoża natrafiono w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Zajmuje ono powierzchnię ponad 300 km², z perspektywą jego powiększenia do ok. 1 tys. km². Uranowi towarzyszą wanad, molibden, selen i ołów. Mineralizacja w piaskowcach (środkowy pstry piaskowiec) porównywalna jest do podobnych tego rodzaju złóż w USA. Ewentualna eksploatacja tego złoża, pomijając wszelkie zastrzeżenia związane z ochroną środowiska, napotyka na bardzo trudne warunki podmorskiej eksploatacji szczelinowatych piaskowców z dopływami do nich wody morskiej. I z tego powodu wydaje się, że trudność ta jest nie do pokonania.

Nieopłacalne?

Fachowcy z Instytutu Geologicznego w Warszawie twierdzą, że wszystkie te złoża są dziś nieopłacalne (pozabilansowe). Tu warto zacytować jedną z opinii, że ceny uranu z czasów zimnej wojny nigdy już nie wrócą. Obecnie przekracza ona 100 dolarów za kilogram i stale idzie w górę. W tej chwili jest ok. 50% wyższa od tej rzekomo nieosiągalnej granicy. Według prof. Jacka Jagielskiego z Instytutu Problemów Jądrowych typowa elektrownia atomowa zużywa około 100 kg uranu dziennie. Nowoczesne elektrownie tego typu potrzebują o połowę mniej tego paliwa. Proste wyliczenie wskazuje, na to, że 36,5 tony uranu wystarcza na rok dla elektrowni starego typu.

Własnego paliwa uranowego mamy na setki lat dla kilkunastu elektrowni atomowych. Jest to o tyle ważne, że energia elektryczna będzie miała coraz bardziej uniwersalne zastosowanie, wypierając ropę i gaz ziemny. Jest to zatem najlepszy kierunek dywersyfikacji naszych źródeł zaopatrzenia w surowce energetyczne. W przyszłości pozwoli to, być może raz na zawsze zrezygnować z niepewnych i obarczonych politycznymi warunkami dostaw ropy i gazu z Rosji. Póki co jednak nawet tak wysokie ceny uranu na rynku są opłacalne w zakupie dla potrzeb elektrowni atomowych. Wzrost ceny surowca powoduje tylko 7% wzrostu ceny produkowanej energii. W sumie lepiej mieć złoża nawet pozabilansowe i w chwili obecnej nieopłacalne dla eksploatacji, niż nie mieć ich wcale. W kryzysowej sytuacji zawsze możemy po nie sięgnąć, potwierdzając swoje bezpieczeństwo, tym razem atomowo-energetyczne.

Adam Maksymowicz

Za Opcją na prawo Nr 2/98, 2010



Rajsk

Na terenie „Zapałiska podlaskiego” w latach 1967-76 odkryto złoża uranu „Rajsk”, położone w rejonie Białowieży. Udokumentowano obszar 16 km². Zmineralizowane łupki o średniej miąższości ok. 2,5 m zalegają na głębokości od 400 do 1800 m. Średnia zawartość uranu wynosi 70 g na tonę. Łupki te występują na powierzchni ok. 1900 km². Obliczone zasoby bilansowe wynoszą 1444 tony uranu, a pozabilansowe 3880 ton. Dodatkowo udokumentowano tu zasoby wanadu w ilości 88 680 ton i molibdenu – 6215 ton. Progностyczne zasoby uranu do głębokości 800 m ocenia się na 88 850 ton uranu. Problemem jest składowanie radioaktywnych odpadów związanych z przeróbką technologiczną tych łupków.

Poszukiwania i eksploatację uranu prowadzono jeszcze w kilku innych miejscowościach w Sudetach (Kletno, Okrzeszyn). Rudę w całości wywożono do ZSRR, gdzie z uzyskanego uranu tworzonego militarny potencjał atomowy tego mocarstwa. Rosyjską działalność w Sudetach związaną z wydobywaniem uranu dla potrzeb budowy bomby atomowej opisał Henryk Piecuch

nologie jego odzysku, jednakże w obecnej sytuacji są one zbyt kosztowne, mimo że mają one proekologiczny charakter. Mając to na uwadze, moglibyśmy z tego źródła otrzymać od 250 kg do 2,5 tony uranu rocznie. W oficjalnych dokumentach rządowych zaznaczono, że wiele z tego rodzaju informacji objętych jest tajemnicą statystyczną.

Polski import uranu wynosi rocznie ok. 5 kg, a jego koszt waha się w granicach 1 tys. złotych. Uran ten używany jest przede wszystkim do wytwarzania energii i prowadzenia badań naukowych w reaktorach badawczych Maria i Ewa w Instytucie Jądrowym w Świerku pod Warszawą. W archiwach Państwowego Instytutu Geologicznego można znaleźć kilka publikacji na ten temat. Jego pracownicy w 1993 roku zorganizowali konferencję naukową.

Region

Ultralekki samolot dla poprawy bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku

Nowy ultralekki samolot do monitorowania infrastruktury krytycznej i zagrożeń bezpieczeństwa w regionie zakupi wkrótce Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu. Zarząd Województwa przyznał jednostce 300 tys. zł dotacji na ten cel.

Pieniądze pochodzą z budżetu Województwa Dolnośląskiego i przyznane zostały w ramach trwającego programu „Poprawa bezpieczeństwa Województwa Dolnośląskiego w 2010 roku”. Również w 2010 roku w ramach tego programu przyznano 1,7 mln zł na poprawę bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz ratownictwo górskie.

Zakup samolotu ma ograniczyć liczbę ofiar oraz wysokość strat materialnych powstałych w wyniku zagrożeń naturalnych i technologicznych.

Samolot używany będzie m.in. do obserwacji akwenów wodnych, terenów leśnych, przekazywania informacji o ogniskach



pożarów, koordynowania działań w sytuacjach kryzysowych, prowadzenia działań pościgowo – blokadowych, poszukiwania osób zaginionych oraz do zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w czasie trwania imprez masowych (w tym przede wszystkim w trakcie EURO 2012).

Źródło: umwd.dolnyslask.pl

Region

O bezpieczeństwie pieszych

Każdego roku w wypadkach na drogach w naszym kraju ginie prawie 6000 osób, a około 60 tys. zostaje rannych. Te liczby są zatrważające. Znaczną część stanowią piesi. Przy zderzeniu z samochodem jadącym powyżej 50 km/h praktycznie nie mają żadnych szans!

2 sierpnia 2010 roku na drogach powiatu wałbrzyskiego policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Wałbrzychu realizowali działania pod kryptonimem „Pieszy”. W działaniach tych policjanci zostali ukierunkowani na ujawnianie wykroczeń rzutuujących na bezpieczeństwo pieszych, a przede wszystkim zwracali uwagę na:

- nie ustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu;
- wyprzedzanie na przejściach dla pieszych i przejazdach dla rowerzystów o ruchu niekierowanym i bezpośrednio przed nimi;
- omijanie pojazdu, który

jadąc w tym samym kierunku, zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu;

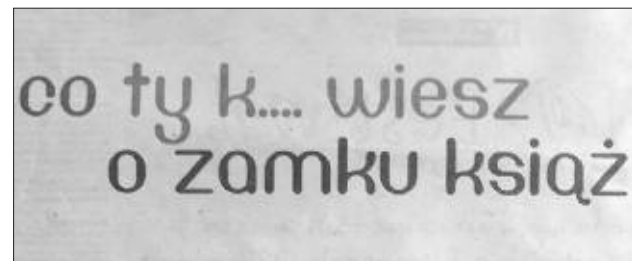
- niewłaściwego przejeżdżania obok oznaczonych przystanków komunikacji publicznej;
- nie stosowanie się do sygnałów świetlnych;

Rezultaty działań przedstawiają się następująco. Przechodzenie w niedozwolonym miejscu - 14 wykroczeń. Nie stosowanie się do sygnałów świetlnych - 1 wykroczenie. W stosunku do pieszych policjanci wypisali 10 mandatów karnych, a w 5 przypadkach pouczyli pieszych o bezpiecznym korzystaniu z ulic. Jeżeli chodzi o kierowców, to funkcjonariusze ujawnili 30 wykroczeń. Ukarali 26 kierujących mandatami karnymi, w jednym przypadku skierowali wnioski do sądu grodzkiego. Pouczyli 3 kierowców. Najczęściej popełnianymi wykroczeniami były: nadmierna prędkość oraz nie stosowanie pasów bezpieczeństwa.

Źródło: wałbrzych.policja.gov.pl

Wałbrzych

Czy to jest promocja spółki miejskiej?



Billboardy o takiej treści pojawiły się w Wałbrzychu. Wulgarnie, prostackie, prowokujące. Litera „k” z czterema kropkami w takim zestawieniu zdania niestety kojarzy się wszystkim jednoznacznie, nawet ludziom, którzy nie używają wulgaryzmów, ale są nimi bombardowani ze wszystkich stron. Teraz - z billboardów.

Do chwili wydania tego numeru naszej gazety nie udało nam się ustalić zleceniodawcy ani autora takiej reklamy, ale przecież oczywiste, że kierowana jest do mieszkańców Wałbrzycha. Wszystkich, także młodzieży i dzieci, bo one też już umieją czytać. Dlaczego nachalnie narażać je na wulgarne skojarzenia?

- Potraktowano nas jak najgorszych typów pijących w bramie tanie wino. Chciałbym, aby ktoś to szybko usunął. Mam dość życia

w brudnym mieście, a do tego żeby mnie tu jeszcze obrażano - pan Ryszard komentuje napis na billboardzie.

Radny Dariusz Gustab: - Zgłosiłem sprawę do Straży Miejskiej, mam nadzieję, że służby prezydenta staną na wysokości zadania i mieszkańcy w kolejnych odsłonach tej kampanii reklamowej zobaczą słowa „przepraszamy mieszkańców Wałbrzycha”. Nie może tak być, że służby prezydenta z jednej strony wprowadzają sankcje karne, tzw „żółtą kartkę dla brudasa” za mycie samochodu na ulicy, a z drugiej - zgadzają się na obrażanie mieszkańców.

Mamy skromną nadzieję, że na kolejnym billboardzie nie zobaczymy napisu w tym samym stylu sprawdzającego wiedzę o władzach Wałbrzycha.

Red

SZCZAWNO ZDRÓJ

Gmina Szczawno Zdrój inwestuje

W 2010 roku realizowane są dwie duże inwestycje współfinansowane ze środków budżetu państwa.



Pierwsza z nich to przebudowa Alei Spacerowej w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011” zwanego „schetynówką”. Gmina pozyskała na ten cel prawie 1,5 mln, co stanowi 50% całkowitych kosztów przedsięwzięcia. Przebudowa alei obejmuje: wykonanie nawierzchni jezdni i chodników, modernizację kanalizacji deszczowej do odwodnienia drogi, wykonanie nowego oświetlenia ulicy. Całkowita długość drogi wynosi 1,6 km, przy czym na długości 900 m (od skrzyżowania z ul. Kolejową do kompleksu rekreacyjno-wypoczynkowego „Dworzysko”) będzie wymieniona nawierzchnia jezdni i istniejących chodników, zbudowane zostaną nowe chodniki, wykonane zostanie oświetlenie i odwodnienie drogi, zaś na odcinku 700 m (od „Dworzyska” do podnóża góry Chełmiec) przebudowa drogi obejmuje głównie wykonanie kanalizacji deszczowej do odwodnienia drogi oraz oświetlenia ulicznego.

Długość drogi wynosi 1,6 km, przy czym na długości 900 m (od skrzyżowania z ul. Kolejową do kompleksu rekreacyjno-wypoczynkowego „Dworzysko”) będzie wymieniona nawierzchnia jezdni i istniejących chodników, zbudowane zostaną nowe chodniki, wykonane zostanie oświetlenie i odwodnienie drogi, zaś na odcinku 700 m (od „Dworzyska” do podnóża góry Chełmiec) przebudowa drogi obejmuje głównie wykonanie kanalizacji deszczowej do odwodnienia drogi oraz oświetlenia ulicznego.

Długość drogi wynosi 1,6 km, przy czym na długości 900 m (od skrzyżowania z ul. Kolejową do kompleksu rekreacyjno-wypoczynkowego „Dworzysko”) będzie wymieniona nawierzchnia jezdni i istniejących chodników, zbudowane zostaną nowe chodniki, wykonane zostanie oświetlenie i odwodnienie drogi, zaś na odcinku 700 m (od „Dworzyska” do podnóża góry Chełmiec) przebudowa drogi obejmuje głównie wykonanie kanalizacji deszczowej do odwodnienia drogi oraz oświetlenia ulicznego.

z udziałem dotacji 333 tys. zł z budżetu państwa oraz 333 tys. zł z budżetu Województwa Dolnośląskiego. W ramach kompleksu powstanie boisko piłkarskie o nawierzchni z trawy syntetycznej o wym. 30 m x 62 m i boisko wielofunkcyjne do koszykówki i piłki siatkowej o nawierzchni poliuretanowej o wym. 19 m x 30 m. Budynek wieży zostanie rozbudowany i stanowić będzie zaplecze szatniowo-sanitarne dla całego kompleksu sportowego. Ponadto (poza programem „Moje Boisko – ORLIK 2012”) na terenie obiektu zostanie zbudowane boisko trawiaste do piłki nożnej oraz infrastruktura lekkoatletyczna. Cały kompleks będzie ogrodzony i oświetlony.



Zaproszenie do Szczawna Zdroju



Burmistrz Szczawna Zdroju
Tadeusz Właziak

Malowniczo położone u stóp starego Chełmca miasteczko, łaskawie obdarzone przez przyrodę w przepiękny krajobraz, łagodny podgórski mikroklimat, czyste powietrze, mające uzdrowicielską moc wody mineralne i nowoczesne zaplecze lecznicze – to skarby w pełni doceniane przez przyjeżdżających na kurację i wypoczynek.

Trasy spacerowe kuszą urodą o każdej porze roku: wiosną urzekają pachnące

rododendronami i azaliami aleje Parku Zdrojowego, latem piękno swe rozciąga Park Szwedzki pełen rzadkich okazów roślinności, jesień zaskakuje gamą pastelowych barw, których paletę przedstawia wzgórze Giedymina, zimą cisza i wszechobecna, piękna, trwała biel czyni z miasteczka baśniową krainę.

Ale nie tylko przyroda jest łaskawa, bowiem Szczawno jest także miejscem o tradycjach bogatych, pięknych, silnie związanych z życiem kulturalnym regionu, Polski i Europy. To zakątek, w którym na każdym niemal kroku czuje się romantyczny powiew historii. To mała Arkadia, zachęcająca do powrotu każdego, kto był tu choć jeden raz...

Żółta kartka dla brudasa

Od czerwca obowiązuje nowa uchwała Rady Miejskiej zawierająca regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Wałbrzych.



Regulamin m.in. obejmuje zakaz narpawiania własnych samochodów (poza wymianą kół i świec) oraz mycia samochodów poza myjniami specjalistycznymi, utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości położonych w granicach Gminy Wałbrzych. Jak przeczytać można na stronie internetowej Urzędu Miasta „Po zakończeniu wakacji naruszanie przepisów regulaminu podlegać będzie karze grzywny przewidzianej w Kodeksie wykroczeń w wysokości do 5000 zł.”

Jednak bez większego wysiłku nasi reporterzy już po wprowadzeniu uchwały tylko w dzielnicy Podzamcze odnotowali naruszenie tego regulaminu przez samego wnioskodawcę karnego regulaminu. Czy zatem Staż Miejska wystawi mandat włodarzom miasta? Czy tylko żółtą kartkę? Dobrze by było żeby jednak władze miasta żądając czegoś od mieszkańców same dawały dobry przykład.

DAG

Pojemniki do segregacji odpadów należące do firmy ALBA gdzie gmina ma swoje udziały.



Kosz na śmieci przy przystanku autobusowym - ul. Podwał. Kosz należy do ZDiK będącego w strukturach gminy.



NIERUCHOMOŚCI

o g ł o s z e n i a d r o b n e

***Sowa.** Wolnostojący dom na Rusinowie. 85m2 cena 229 tys. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Piaskowa Góra. 2 pokojowe mieszkanie na ulicy Makużyńskiego 53m2 cena 165tys. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Szczawno-Zdrój. 2 pokoje + trzeci mały z poddasza + ma-lutki ogródek. 48m2 cena 155 tys. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Podzamcze. 2 pokojowe na Grodzkiej do odświeżenia. Parter. 54m2 cena 143 tys. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Piaskowa Góra. Kawa-lerka z jasną kuchnią i balkonem. I piętro. 26m2 cena 85 tys. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Śródmieście. 2 pokojowe w nowym budownictwie. 5 piętro. 35m2 cena 60tys. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Biały Kamień. 2 pokoje po remoncie. 41M2 cena 126 tys. Atrakcyjna lokalizacja. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Górny Sobięcin. 2 po-ziomowe mieszkanie po remon-cie. 3 pokoje. 90m2 cena 190 tys. tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

***Sowa.** Śródmieście 2 pokojowe 57m2 cena 140tys. Atrakcyjna lo-kalizacja tel. 74-842-12-84, 519 121 102, licencja nr 2410

121 104 licencja nr 2410
***Victoria.** Biały Kamień. Kawa-lerka po remoncie 22 m2 cena 59.900.00 tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 673, licencja 2410

***Victoria.** Górny Sobięcin. Miesz-kanie 2 pokoje w budynku 6 ro-dzinnym. Cena 150 tys.tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 673, licencja 2410

***Victoria.** Walim. Dom 250m2, działka 4400m2 do remontu cena 300 tys. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 673, licencja 2410

***Victoria.** Śródmieście. 2 poko-jowe mieszkanie po remoncie 47m2 cena 165 tys. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 673, licencja 2410

***Victoria.** Śródmieście. Bliźniak 350 tys. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 673, licencja 2410

***Victoria.** Biały Kamień. 2 pokoje 40m2 cena 125 tys. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 673, licencja 2410

***Victoria.** Piaskowa Góra. Sze-reg. 183 m2 cena 530tys. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 673, licencja 2410

***Sowa.** Podgórze. Mieszkanie 93m2, bezpośrednie wejście, ogródek. Cena 190 tys do negoc. tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Sowa.** Gorce 3 pokojowe. tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Sowa.** Piaskowa Góra. 2 poko-jowe z jasną kuchnią. tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Sowa.** Głuszycza. Kawalerka. Cena 40 tys. tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Sowa.** Boguszów Gorce. Kra-kowskie Osiedle. 2 pokojowe. 110 tys. tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Sowa.** Sprzedam nowy dom w stanie deweloperskim w Wałbrzy-chu. tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Sowa.** Śródmieście. WYNAJ-MĘ stylowe mieszkanie w Rynku. 1250,00 tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Sowa.** Nowe Miasto. 3 pokoje po remoncie. tel. 74-842-12-84, 516 146 656, licencja nr 2410

***Victoria.** Stary Zdrój. 2 pozio-mowe po remoncie. Ogród. Ga-raż. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 674, licencja 2410

***Victoria.** Piaskowa Góra. 2 po-kojowe po remoncie. 31M2 tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 674, licencja 2410

***Victoria.** Stary Zdrój. OKAZJA 2 pokoje 40m2. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 674, licencja 2410

***Victoria.** Łomnica. Działki bu-dowlane w Parku Krajobrazo-wym. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 674, licencja 2410

***Victoria.** Świebodzice. Kawa-lerka na osiedlu Piastowskim. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 674, licencja 2410

***Victoria.** Mieroszów. Komfor-towe mieszkanie. tel. 74-666-68-14, tel. 500 143 674, licencja 2410



ŚWIEBODZICE

Burmistrz Bogdan Kożuchowicz zaprasza na Mistrzostwa Polski w Kickboxingu

Już po raz trzeci Polski Związek Kickboxingu przyznał organizację Mistrzostw Polski Seniorów w Kickboxingu w formule Low-Kick Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Świebodzicach.

Tak jak w poprzednich latach przy organizacji mistrzostw duże wsparcie otrzymujemy od Mariusza Cieślińskiego, bez którego pomocy taka impreza nigdy nie

odbyłaby się w naszym mieście. Dzięki jego doświad-czeniu, autorytetowi i pozycji w świecie sportów walki w promocję mistrzostw angażuje się wiele firm.

Mistrzostwa odbędą się w dniach od 17 do 19 wrześ-nia 2010 roku w Hali Sportowo-Widowskiej OSiR-u Świebodzice przy ul. Mieszka Starego 6.



stuczterdziestoletniego ze-gara potrwa jeszcze kilka miesięcy.

– Mechanizm zegara właściwego już chodzi u mnie w garażu, myślę, że we wrześniu trafi na wieżę. Ale moduły bicia będą dotożone w późniejszym czasie – mówi pan Adam.

Wszystko to świadczy, że bez wątpienia remont

ratusza zbliża się ku końcowi. W piątek, 20 sierpnia, na wieżę trafi kula wieńcząca ozdobę ratusza. W kapsule czasu znajdują się pamiątki życia współczesnego, które chcemy pozostawić dla następnych pokoleń świebodziczian. Obejrzą je przy okazji kolejnego remon-tu, być może dopiero za sto lat.

Więcej pieniędzy w budżecie

O blisko 1,2 mln złotych zwiększyły się do-chody budżetu Gminy Świebodzice na 2010 roku. 10 sierpnia na se-sji Rady Miejskiej radni podjęli uchwałę dotyczącą przeznaczenia tej kwoty. Większość stanowią do-tacje zewnętrzne, znaczą-cą pozycją jest jednak kwota 400 tys. zł stano-wiąca odsetki od nieter-minowych wpłat podat-ków.

Ok. 424 zł przekazała do budżetu gminy Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świebodzicach, ty-tułem drugiego etapu roz-liczenia inwestycji re-montu dróg na Osiedlu Piastowskim, prowadzo-nego w ubiegłym roku. Zadanie to realizowała gmina, zaś spółdzielnia, na zasadzie porozumie-nia, partycypowała w kosztach prac realizowanych bezpośrednio na jej grun-cie. Dodajmy, że w ubie-głym roku SM przekazała z tego tytułu kwotę ok. 720 tys. zł.

Blisko 202 tys. zł to kwota dotacji przyznana Ośrodkowi Pomocy Społecznej na realizację projektu „Wiesz więcej, żyjesz lepiej”, współfi-nansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Dzięki zwiększonym wpływom do budżetu m. in. 200 tys. zł otrzyma Miejski Zarząd Nierucho-mości, na remonty da-chów, lokali do zasiedle-nia oraz dopłaty na fun-dusz remontowy. Z kolei 310 tys. zł zostało zabez-pieczono w budżecie na remont ul. Zielonej. Sa-morząd otrzymał bowiem pismo z Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego z informacją, że inwestycja ta została zatwierdzo-na przez wojewodę na liście wniosków do dofinan-sowania na 2010 rok w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w latach 2008-2011. Możemy otrzymać na to zadanie ok. 250 tys. zł

Wieża z tarczami

Nie chodzi o oręż, lecz o tarcze zegarowe. Pięknie odnowione tarcze ratu-szowego zegara w Świe-bodzicach są już na swo-im miejscu od kilku dni. Po zamontowaniu całość została zabezpieczona specjalnymi siatkami tak, aby nikt niepowołany nie mógł się tu dostać.

Obiekt jest także pilno-wany.

Ale serce ratuszowego czasomierza nadal pozos-taje w profesjonalnych rękach pana Adama Mroziuka, świebodzickiego pasjonata zegarów, który jak mało kto zna się na za-bytkowych mechanizmach. Renowacja blisko

APARTAMENTY NA OSIEDLU PIASTOWSKIM W ŚWIEBODZICACH



DOMY DOLNOŚLĄSKIE

Apartamenty jednorodzinne
na osiedlu Piastowskim,
wyjątkowy wybór, bardzo atrakcyjne ceny,
dla zdecydowanych klientów.

1500 zł/m² brutto



Opis osiedla

- Nowoczesne apartamenty jednorodzinne
- Pięć typów apartamentów
203m²; 165m²; 124m²; 107m²; 99m²
- Przy osiedlu kompleks rekreacyjno-sportowy
- Osiedle położone blisko centrum miasta
- Południowa, słoneczna ekspozycja terenu
- Przy osiedlu szkoły i przedszkola
- Drogi osiedlowe z kostki.

Domy ceramiczne

50 lat gwarancji

- System ciepłych ścian keramzytowych
- Stolarka PVC
- Własność notarialna
- Wewnątrz apartamentu:
 - instalacje gaz, woda, prąd
 - instalacja kominkowa
 - instalacja „ciepły dom” – $U=0,25W/m^2K$

Zapraszamy do naszego biura na terenie osiedla codziennie w godz. 8.00-17.00
w soboty od godz. 10.00 do 16.00, w niedzielę od godz. 11.00 do 16.00

Tel. kom.: 665 182 101; Tel./fax 74 668 91 50
e-mail: biuro@domydolnoslaskie.pl; www.domydolnoslaskie.pl